

Coraz ostrzejsza krytyka stanowiska USA wobec pokojowych propozycji Stalina Argumenty Achesona obalone przez prasę anglosaską

Szereg dzienników anglosaskich, nie odznaczających się sympatiami proradzieckimi, w ostry sposób skrytykowały odrzucenie przez Truman na propozycji spotkania ze Stalinem.

Protesty przeciwko antypokojowemu stanowisku USA napływają w dalszym ciągu z całego świata.

LONDYN (PAP). Gazeta brytyjska „Reynolds News” krytykuje decyzję Truman odrzucenia propozycji spotkania się ze Stalinem, podkreślając, że wysunięte przez niego i Achesona argumenty nie wytrzymują żadnej krytyki.

Zwracając uwagę na powszechną na całej kuli ziemskiej pragnienie pokoju, dziennik wyraża przekonanie, iż „już niedługo będzie mogło nastąpić porozumienie między Wschodem a Zachodem”.

NEW YORK (PAP). Dziennik „New York Post” zamieścił artykuł, zawierający polemikę z zajęciem przez rząd amerykański stanowiskiem, jakoby Karta ONZ nie przewidywała możliwości bezpośrednich rokowań między ZSRR a USA.

2 lata prezydentury Bolesława Bieruta

Głosy prasy radzieckiej

MOSKWA (PAP). Cała prasa radziecka cytuje w doniesieniach z Warszawy wypowiedzi dzienników polskich z okazji drugiej rocznicy objęcia stanowiska prezydenta R. P. przez Bolesława Bieruta.

Dzienniki radzieckie stwierdzają jednomyślnie iż dwa lata, które upłynęły od tej daty, były okresem ogromnego postępu gospodarczego, konsolidacji politycznej narodu polskiego i wzmocnienia władzy ludowej w Polsce.

O KOGO I O CO CHODZI?

KILKA dni temu prasa doniosła o wykruciu przez władze bezpieczeństwa grupy dywersyjno-terrorystycznej. Podczas rewizji u aresztowanych wykryto znaczne ilości gotowej do użycia broni i materiałów wybuchowych, 2 stacje radiowe nadawczo-odbiorcze typu wojskowego oraz duże ilości papierowych i złotych dolarów. Rzecz jasna, broń nie była gromadzona w celach muzealnych, ani dla głuszenia ryb. Wykryta organizacja przygotowywała akty zbrojnej dywersji, a nawet zamachy terrorystyczne na kierownicze osobistości w państwie.

Gdyby tylko tyle doniosł komunikat, byłoby to jeszcze jeden epizod w walce z resztkami podziemia faszystowskiego, szczerze finansowanego przez obce i wiadome wywiady. Jest jednak w tej sprawie pewien b. istotny szczegół, który zasługuje na specjalne omówienie.

Kierownicy i członkowie wykrytej organizacji terrorystycznej rekrutowali się z części b. Akowców. To znaczy z tych b. członków AK i b. członków organizacji podziemnych, którzy się swego czasu ujawnili.

Do tej liczby o podjęli działalność dywersyjno-terrorystyczną świadczą, że akt ujawnienia się był dla nich tylko manewrem, sposobem wprowadzenia w błąd i „zaczernienia” ich. W sposób habiebnny wykreślali fakt, że władze ludowe — uważając akt ujawnienia się za definitywne zamknięcie smutnego rozdziału, do którego więcej się nie powraca — odnosiły się do nich z zaufaniem, bez żadnych krzywdzących rozważań: jak do pełnoprawnych obywateli.

Okazuje się, że pod wpływem łatwo uchwytnych i konkretnych „wiadomości zachodnich”; że opowiadając na zew anglo-amerykańskich ośrodków dyspozycyjnych, które w związku z sytuacją międzynarodową nie szczędzą ani wysiłków ani środków, by rozwinąć akcje dywersyjną w Polsce i innych krajach demokracji ludowej — nieznaną część b. członków AK przeszła do wrogiej państwu działalności.

Anty Kongres USA, uchwalający specjalne kredyty na akcje dywersyjną w Europie środkowo-wschodniej, ani Departament Stanu, jawnie tych kredytów domagający się; ani różni generałowie brytyjscy, ogłaszający w prasie angielskiej artykuły, w których „czarno na białym” wyliczają korzyści z prowadzenia akcji dywersyjnej — nie ukrywają bynajmniej swoich zamierzeń i wysiłków. Cat-Mackiewicz — znany emigracyjny i ultra-reakcyjny publicysta którego jednak nie zbywa na trzechosł i bystrości sadu — pisał niedawno i dosłownie:

Autor artykułu wskazuje na to, że artykuł 31 Karty ONZ nie tylko przewiduje możliwość tego rodzaju rokowań, lecz nakłada na członków ONZ obowiązek szukania dróg do rozwiązania spornych zagadnień przy pomocy bezpośrednich rokowań.

Protest duchowieństwa

12-tu wybitnych duchownych ewangelicznych wysłało do sekretarza stanu Achesona list, w którym domagają się, by prezydent Truman wyraził zgodę na spotkanie z Generalissimem Stalinem.

List stwierdza, że tarasowanie dróg ku pokojowym konsultacjom jest ciężkim błędem.

PRAGA (PAP). Organ pisarzy czeskich „Lidove Noviny” pisze, że amerykańskie koła rządowe odpowiadać będą przed sądem historii, przed ludzkością i przed swym

Rada Gospodarczo-Społeczna ONZ rozpoczęła sesję w Lake Success

NOWY JORK (PAP). 7 bm. rozpoczęła się w Lake Success VIII sesja Rady Gospodarczo-Społecznej ONZ. W posiedzeniu biorą udział delegaci 18 państw, wśród nich po raz pierwszy delegacje Indii i Belgii, wybrane na ostatniej sesji Zgromadzenia Generalnego ONZ.

Na czele delegacji polskiej stoi Ed-

własnym narodem za to, iż nie przyjęły oferty zgodnej z gorącym pragnieniem milionów ludzi.

MOSKWA (PAP). Jak podaje agencja TASS z New Delhi, dziennik „National Herald” potępia odmowę prezydenta Truman zawarcia między ZSRR i USA paktu pokoju.

Wbrew pragnieniom kół postępowych na całym świecie — stwierdza dziennik — St. Zjednoczone odrzucił propozycję Stalina dowodząc tym, iż zamierzają nadal kontynuować swą politykę, opartą na sile dolara i bomby atomowej.

BERLIN (PAP). Przewodniczący Unii chrześcijańsko-demokratycznej radzieckiej strefy okupacyjnej Otto Nuschke złożył oświadczenie, w którym podkreślił, że stanowisko Truman wywołało głębokie rozczarowanie we wszystkich ludzi, którym droga jest sprawa pokoju.

Ciężkie chwile Attlee w Izbie Gmin

LONDYN (TELEPRESS). 8 bm. premier brytyjski, Attlee oraz min. McNeil byli przedmiotem ostrej krytyki w Izbie Gmin w związku z wrogą postawą rządu brytyjskiego wobec propozycji Generalissimusa Stalina, odnośnie spotkania z prezydentem Trumanem.

ward Drożniak, wicemin. skarbu, oraz dr Julius Suchy, stały delegat polski w ONZ.

Przewodniczącym Rady Gospodarczo-Społecznej ONZ na r. b. wybrany został jednomyślnie delegat Nowej Zelandii James Thorn, pierwszym wiceprzewodniczącym przedstawiciel Białorusi Skorobogaty, drugim wiceprzewodniczącym — delegat Wenezueli dr Charles Stolk.

Porządek dzienny sesji obejmuje 58 punktów.

Za organizowanie spisku przeciwko Republice Mindszenty skazany na dożywotnie więzienie Oskarżyciel zapowiada apelację

8 bm. ogłoszony został wyrok w procesie Mindszenty'ego i współoskarżonych. Sąd uznawszy oskarżonych winnymi zarzucenych im zbrodni skazał: MINDSZENTY'EGO — NA DOŻYWOTNE WIĘZIENIE, utratę praw na 10 lat oraz konfiskatę majątku; BARANY'EGO — NA 15 LAT WIĘZIENIA, utratę praw na 10 lat oraz konfiskatę majątku; ZAKARA — NA 6 LAT WIĘZIENIA i utratę praw na 10 lat; ESTERHAZY'EGO — NA 15 LAT WIĘZIENIA, utratę praw na 10 lat oraz na konfiskatę majątku; NAGY'EGO — NA 3 LATA WIĘZIENIA i utratę praw na 3 lata; ISPANKY'EGO — NA DOŻYWOTNE WIĘZIENIE, utratę praw na 10 lat oraz konfiskatę majątku; TOTHA — NA 10 LAT WIĘZIENIA i utratę praw na 10 lat.

W uzasadnieniu wyroku stwierdzono na wstępie, że Mindszenty znalazł się na ławie oskarżonych nie jako kardynał, lecz jako obywatel węgierski, który dopuścił się przestępstw.

Trybunał postanowił ukarać Mindszenty'ego dożywotnym więzieniem za pogwałcenie ustawy o ochronie republiki węgierskiej, zorganizowanie spisku przeciwko republice, dopuszczenie się zdrady oraz prowadzenie operacji walutowej na czarnym rynku.

Trybunał uznał za okoliczność łagodzącą fakt, że Mindszenty przyznał się do winy i wyraził żal za popełnione czyny.

Dalej podkreślono, że Trybunał nie omawiał listów pasterskich oskarżonego kardynała, jakkolwiek treść ich zawierała często agitację przeciwko

Transjordania uczestniczy w rokowaniach na Rodos

LONDYN (PAP). Transjordania przyjęła zaproszenie mediatora ONZ dra Bunche'a do wzięcia udziału w rozmowach pokojowych z delegatami Izraela.

Doradca rojemcy ONZ w Palestynie Stavropoulos, przeprowadził konferencję z premierem i min. spraw zagranicznych Libanu oraz z premierem Syrii i Damasku. Tematem rozmów była sprawa udziału tych państw w rokowaniach na wyspie Rodos.

Przedstawiciel komisji rojemczej ONZ w Palestynie, Yalchin (Turcja), udaje się do Arabii Saudyjskiej, gdzie będzie konferował z królem Ibn Saudem.

Zaatakowani przez posłów brytyjskich mężowie stanu dali do zrozumienia, że rzeczą, której obawiają się najbardziej, jest możliwość zakończenia tak zwanej „zimnej wojny” pomiędzy St. Zjednoczonymi a Zw. Radzieckim.

Deputowany labourysta, Nughes, zaproponował, aby premier Attlee udał się do doków w Edynburgu i przekonał się z jakim entuzjazmem tamtejsza ludność powitała załogę radziecką okrętu bojowego „Royal Sovereign”, który obecnie zwrócony został W. Brytanii przez Zw. Radziecki.

Może ten fakt zdołałby przekonać premiera Attlee co do roli, jaką mogłaby odegrać W. Brytania w kwestii ugruntowania trwałego pokoju między dwoma narodami, które żywią wzajemnie dla siebie uczucia szczerzej przyjaźni, wypróbowanej w ciężkich bojach w czasie wojny światowej przeciwko wspólnemu wrogowi.

Mimo marshallowskiego „eksportu” do Europy

„USA na krawędzi gospodarczej depresji” — stwierdza prasa brytyjska

LONDYN (PAP). Wiadomości napływające do Londynu coraz wyraźniej świadczą o groźbie kryzysu gospodarczego w USA. Wiadomości te ze szczególną siłą znalazły potwierdzenie w ub. tygodniu, kiedy to zanotowano dalszy spadek cen, przy jednoczesnym wzroście bezrobocia do poważnej cyfry 3 milionów.

Waszyngtoński korespondent „Observera” utrzymuje, że kryzys gospodarczy w USA odbije się bezpośrednio na planie Marshalla, ujawniając w całej pełni jego dotychczas maskowane oblicze i przekształcając go w JAWNY PLAN OBRONY PRYWATNYCH INTERESÓW KAPITAŁISTÓW AMERYKAŃSKICH.

Rzecznicy administracji planu Marshalla w Waszyngtonie stwierdzają, że w obecnej sytuacji, gdy „CAŁA AMERYKA CZUJE, IŻ ZNAJDUJE SIĘ NA KRAWĘDZI DEPRESJI GOSPODARCZEJ” kapitaliści inwestujący wielkie sumy w rolnictwie oponują przeciwko zakupowaniu przez kraje marshallowskie zboża poza Ameryką. Zagroza to umowie

Chłopi na wczasach



Jan Molag i „babcia” Marchewka w sanatorium w Otenhach. Piszący o nich na innym miejscu

handlowej W. Brytanii z Kanadą na podstawie której W. Brytania ma sprowadzić za dolary pszenicę kanadyjską po cenach dużo niższych od amerykańskich. Dużą presję na Kongres wywierają również magnaci tytoniowi, którzy nie chcą dopuścić do obciążenia importu amerykańskich wyrobów tytoniowych przez kraje marshallowskie.

Magnaci naftowi usiłują zniżyć cały program inwestycyjny krajów marshallowskich, dążąc do uniezależnienia się od amerykańskich rafinerii naftowych.

Na giełdach — baissa

Dzienniki donoszą, że ceny hurtowe na wszystkich giełdach towarowych

w dalszym ciągu szybko obniżają się. Obniżają się również ceny bawełny, skóry kaczuski i innych towarów. Indeks cen — jak podają dzienniki — osiągnął NAJNIŻSZY POZIOM 1/3 CIĄGU OSTATNICH DWÓCH LAT. Równocześnie zanotowano spadek kursu akcji, a szczególnie akcji przemysłu stalowego.

„New York Times” podaje, że produkcja przemysłu ciężkiego obniżyła się od 5 do 15 proc. w porównaniu z poziomem z ub. r. Z Sydney donoszą, że spadek cen zboża i bawełny w St. Zjednoczonych — wywiera ujemny wpływ na życie gospodarce Australii. Premier Australii oświadczył, że AUSTRALIA ZNAJDUJE SIĘ W OBLICZU INFLACJI.

WASZYNGTON (PAP). Senator Connally wniósł do senatu amerykańskiego projekt ustawy przewidujący wyasygnowanie 5,580 milionów dolarów na przedłużenie programu „pomocy” na rok następujący.

W oświadczeniu, złożonym prasie, Connally przedstawił kraje marshallowskie, by nie żywiły iluzji na temat możliwości udzielenia im pomocy przez St. Zjednoczone po roku 1952.

NOWY JORK (PAP). Związek przemysłowców amerykańskich którego członkowie kontrolują 75 proc. produkcji przemysłowej USA, zaofiarował Trumanowi pomoc i współpracę w realizacji jego „kolonialnego planu Marshalla”, tj. planu przewidującego wzmocnienie eksploatacji kolonii państw Europy zachodniej.

Irlandia nie przystąpi do paktu północno-atlantycznego

LONDYN (PAP). Min. spraw zagranicznych Eire Mao Baidé w wywiadzie z korespondentem „New York Times” powiedział, że Eire nie przystąpi do paktu północno-atlantycznego i nie przewiduje poprawy stosunków z Wielką Brytanią dopóki nie nastąpi rozstrzygnięcie sprawy Północnej Irlandii.

Północna część wyspy wchodzi jako autonomiczna jednostka w skład zjednoczonego królestwa, podczas gdy Eire domaga się przyłączenia tej części do swego terytorium.

Dziwny gość min. Bevin „Burmistrz” Reuter zabiega o włączenie Bertina Zach. do przyszłego „państwa Niemiec Zach.”!

LONDYN (Obsl. wł.) — W Londynie przebywa „burmistrz” Bertina zachodniego, Reuter, który przyjechał tu NA SPECJALNE ZAPROSZENIE MIN. BEVIN. Odbił on szereg konferencji z min. Bevinem i szefem departamentu niemieckiego Foreign Office, Kirkpatrickem.

Na jego cześć przez Bevin obiedzie w oficjalnej rezydencji ministerstwa spraw zagr., po czym konferował z przewodniczącym Partii Pracy Wicepremierem odbył się w Ratuszu londyńskim (Mansion House) przyjęcie, wydana na cześć Reutera przez Lorda Majora Londynu.

Z Londynu Reuter udaje się do Paryża, również w tym samym celu. Nie umiał on wyjaśnić, kto go właściwie do Paryża zaprosił. Stwierdził on, że „jako zwolennik porozumienia z Francją”, wyraził chęć wyjazdu do Paryża, po czym okupacyjnej władze francuskiej zawiadomiły go, że będzie tam „mille wdziany”.

W czasie pobytu w Londynie, Reuter konferował również z przewodniczącym brytyjskich związków zawodowych. Po południu 8 bm. „burmistrz” Bertina wziął udział w wydanym

Nowy sukces w borczy komunistów u Francji

PARYŻ (TELEPRESS). W wyborach samorządowych w Grasse partia socjalistyczna utraciła 4 mandaty i blisko połowę głosów otrzymanych w wyborach samorządowych w październiku r. 1947. Partia Komunistyczna zyskała dwa mandaty, zdobywając 40 proc. głosów (w poprzednich wyborach — 35 proc.).

Plan „pomocy“ podstawą bloków politycznych Cyniczne oświadczenie Paula Hoffmana

WASZYNGTON (PAP) 8 b. m. rozpoczęła się w Kongresie amerykańskim kampania propagandowa za przedłużeniem planu Marshalla na rok następny. Kampanię tę zainaugurował administrator planu Marshalla Paul Hoffman, przemówieniem wygłoszonym w wspólnym posiedzeniu komisji spraw zagranicznych Izby Reprezentantów i Senatu. Wywody Hoffmana świadczą o tym, że administracja planu Marshalla będzie jeszcze bardziej ingerować w sprawy we wnętrzu krajów marshallowskich. Hoffman zaznaczył, że administracja marshallowska domaga się będzie „stabilizacji walut europejskich“ przy pomocy „skutecznej polityki podatkowej“. Mówca oświadczył również, że administracja marshallowska interesować się będzie zagadnieniem „zrównoważenia budżetów oraz celowej polityki inwestycyjnej“ krajów marshallowskich.

ten stanowi podstawę rozmaitych sojuszków, organizowanych w Europie zachodniej.

Paul Hoffman podkreślił również, że administracja marshallowska wywarła wpływ na wyniki wyborów we Włoszech oraz okazała pomoc francuskim czynnikom rządowym w ich walce ze strajkującymi robotnikami.

Kapitał anglosaski opanowuje przemysł Niemiec Zach.

LONDYN (PAP). W najbliższym czasie nastąpić ma zniesienie zakazu inwestycji kapitału zagranicznego w zachodnich Niemczech. Zarządzenie to ma pozostawać w związku z planem Marshalla.

W ten sposób usunięta będzie ostatnia formalna przeszkoda na drodze do opanowania gospodarki zachodnio-niemieckiej przez kapitał amerykański i angielski. Prócz Amerykanów i Anglików sprawą tą interesują się kapitaliści holenderscy.

Zawarcie paktu o nieagresji z ZSRR gwarancją pokojowego rozwoju Norwegii

Rośnie opór narodów skandynawskich przeciw „paktowi atlantyckiemu“

WASZYNGTON (PAP) Departament Stanu zapowiedział konferencję z ambasadorami Kanady, W. Brytanii, Francji, Belgii, Holandii i Luksemburga, tj. krajów będących kandydatami do tzw. „Paktu Północno-Atlantyckiego“.

WASZYNGTON (obsługa własna). W kolach rządowych USA nie ukrywa się, że włączenie Norwegii do Paktu Atlantyckiego napotka na znaczne trudności. W związku z tym lansuje się tezę o możliwości jeszcze jednej konferencji państw skandynawskich. Konferencja ta miałaby, pomimo dotychczasowych niepowodzeń, uczynić jeszcze jeden wysiłek w celu doprowadzenia do zawarcia „sojuszu skandynawskiego“, opierającego się, mniej lub bardziej wyraźnie, na pakcie atlantyckim.

W związku z tym, dobrze poinformowany korespondent „New York Times“, Reston, wysuwa koncepcję je-

sta opozycja przeciw paktowi atlantyckiemu. Na jej czele stoją tak poważni działacze, jak przewodniczący parlamentu norweskiego, Postervold oraz były premier Nygaardsvold.

Mienie żródnarzy wojennych skonfiskowane w strefie radzieckiej

BERLIN (PAP). Na odbytym 8 bm. nadzwyczajnym posiedzeniu magistratu pod przewodnictwem nadburmistrza Eberta uchwalono wprowadzić w życie przepisy o wywłaszczeniu na terenie radzieckiego sektora Berlina b. aktywistów hitlerowskich i żródnarzy wojennych z posiadanych przez nich majątków, który zostają przejęte przez władze miejskie.

Mienie zarobowane w okresie reżimu hitlerowskiego wraca do jego pierwotnych właścicieli.

Wprowadzane obecnie w życie przepisy uchwalone były jeszcze w marcu 1947 r. i miały rociągnąć się na teren całego Berlina. Zachodni komendanci miasta nie dopuścili jednak do ich wykonania.

Terror w Atenach

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi z Aten, że policja aresztowała 17 mężczyzn i kobiet, oskarżonych o rekrutację ochotników do sił powstańczych.

Orędzie Komunistycznej Partii Norwegii

OSLO (Telepress) — Kongres Komunistycznej Partii Norwegii wystosował orędzie do narodu norweskiego, w którym potępia Pakt Atlantycki jako zagrożający niepodległość i suwerenności Norwegii.

Partia Komunistyczna stwierdza, że przyjęcie propozycji Związku Radzieckiego, dotyczących zawarcia paktu o nieagresji, stanowi najlepsze gwarancje pokojowego i pokojowego rozwoju kraju.

OSLO (obsł. wł.). W liście rządowej partii socjal - demokratycznej wzra-

Sukcesy greckiej armii demokratycznej

Apel jeńców — b. żołnierzy ateńskich

BUKARESZT (PAP). W nocy z 3 na 4 bm. oddziały armii demokratycznej w Macedonii zachodniej dokonały skutecznego ataku na komisarjat policji w Agis Pantaleimon

w pobliżu Amideomu. W prowincji Vici oddziały armii demokratycznej dokonały ataków na pozycje faszystowskie Mitri — Viala.

Jednostki armii demokratycznej działające na tyłach wojsk królewskich dokonały szeregu ataków na linie komunikacyjne wroga.

1 bm na terytoriach wyzwolonych przez grecką armię demokratyczną odbyło się zebranie żołnierzy i oficerów wziętych do niewoli w walkach o miasto Naussa.

Na zebraniu tym przyjęto jednomyślnie rezolucję, potępiającą faszystów — morderców narodu i armii. Jeńcy wzywają żołnierzy i oficerów, walczących w armii faszystowskiej, by przyjęli propozycję utworzenia tymczasowego rządu demokratycznego.

PRZEGLĄD PRASY

ZMP stanie się milionową organizacją

Wicemarszałek i sekretarz KC PZPR, Roman Zambrowski ogłosił w „Trybunie Ludu“ artykuł p.t. „Związek Młodzieży Polskiej“ stanie się milionową organizacją“, w którym pisze m.in.:

Powstanie jednej, zjednoczonej organizacji młodzieży stanowiło dla nas fakt niezwykle ważny. Powstała bowiem jedna organizacja młodzieży przy jednoczesnym istnieniu wielopartyjnego systemu.

Nie można jednakże uważać, że kierownictwo Partii na odcinku ZMP było w tym okresie zadowolające. Trzeba stwierdzić, że bardzo często dorobek naszej Partii był w sposób mechaniczny przenoszony na teren młodzieżowy. Ujawniło się to w ustosunkowaniu ZMP do sprawy masowości organizacji młodzieży. Ogólna cyfra porównania: półtora miliona członków PZPR i 580 tysięcy członków ZMP.

Towarzysze dochodzili do wniosku, że w związku z produkcyjnym charakterem politycznej organizacji młodzieży, zagadnienie masowości ZMP (przy jednoczesnym istnieniu Służby Połacie) nie jest zagadnieniem pierwszorzędnej wagi.

Tymczasem SP jest organizacją utworzoną administracyjnie, nie jest organizacją ideowo-wychowawczą. Oddziaływała ona na młodzież tylko w tych okresach, kiedy młodzież ta jest zmobilizowana do określonych prac.

Drugi błąd w stosunku do zagadnienia masowości, który musiał się też odbić w praktyce — to niestwierdzenie naśladowanie przez ZMP kryteriów partyjnych przy przyjmowaniu nowych członków.

Przejawilo się też niezrozumienie robotniczo-chłopskiego charakteru ZMP. ZMP jest z samego swojego charakteru organizacją robotniczo-chłopską.

Trzeci błąd przejawiał się w przesunięciu dyskusji z działalności rozpolitykowanego kierunku na płaszczyznę tematów wiary.

ZMP szanuje uczucia wierzących, skupia i powinna skupiać w swych szeregach także szerokie rzesze młodzieży wierzącej, która uczestniczy w twórczej pracy budownictwa Polski Ludowej w mieście i na wsi. Toteż powstrzymując się od sporów i kroków tego rodzaju, ostrze walki skierować należy przeciwko tym, którzy nadużywają wiary dla celów politycznych.

W zakończeniu wicemarszałek R. Zambrowski pisze:

„Jesteśmy przekonani, że kierownictwo ZMP przezwycięży słabości i braki, o których była mowa i przekształci w krótkim czasie ZMP w masową, milionową organizację“.

Budżet Prezydium Rady Ministrów omawiają Komisje Sejmowe

Wzrost wydatków na akcję kulturalno-oświatową

8 bm. obradowały, pod przewodnictwem pos. Popieła (PZPR), Komisje Sejmowe: Skarbowo-Budżetowa i Planu Gospodarczego. Tematem obrad był budżet Prezydium Rady Ministrów na r.b.

Na posiedzeniu obecni byli: premier Cyrankiewicz, min. Dąbrowski, wicemin. Kurkowski, prezes CUP — Dietrich, wiceprezes CUP — Jedrychowski oraz przedstawiciele Prezydium Rady Ministrów, CUP, Gł. Urzędu Statystycznego, Gł. Urzędu Kontroli Prasy, Polskiego Radia, PAP oraz przedstawiciel Biura Kontroli przy Radzie Państwa.

Sprawozdawca pos. Kubicki (SL) stwierdził, iż preliminarz budżetu Prezydium Rady Ministrów na 1949 r. zamyka się kwotą: po stronie dochodów 4.047.252.000 zł., po stronie wydatków 20.034.299.000 zł.

Jak wynika ze sprawozdania pos. Kubickiego wydatki Biura Komitetu Ministrów do Spraw Kultury — wzrosły z 349.781.000 zł. do 821.200.000 zł. ze względu na powstanie Komitetu Upowszechnienia Książki i Komisji do Spraw Odbudowy Nauki Polskiej, które mają przed sobą do wykonania bardzo doniosłe zadania. Komitet Upowszechnienia Książki wydał w 1948 r. 100.000 książek.

Po uzasadnieniu wzrostu wydatków w poszczególnych działach budżetu Polskiego Radia, mówca stwierdził, że rozchody i dochody Polskiego Radia mieszczą się we

własnym budżecie i nie wymagają dopłaty ze Skarbu Państwa.

Przechodząc do omawiania budżetu Polskiej Agencji Prasowej, pos. Kubicki wyraził sugestie, idące w kierunku konieczności zwiększenia w 1949 r. budżetu PAP przede wszystkim ze względu na wzrost kosztów utrzymania niektórych placówek zagranicznych, zwiększenie kosztów łączności telefonicznej oraz radiowej.

Z kolei referent omówił plan inwestycyjny Prezydium Rady Ministrów.

Następnie odpowiedzieli na pytania posłów udzielił premier Cyrankiewicz, stwierdzając m. in.:

Sprawa budowy Domu Kultury znajduje się obecnie w opracowaniu. Ma to być gmach monumentalny, reprezentacyjny, w którym będą mogły spędzać wolny czas masy pracujące, korzystające ze świetlic, biblioteki oraz widowisk.

Po wyjaśnieniach premiera przystąpiono do dyskusji. Omawiając m. in. sprawę organizacji „Służba Polsce“, mówcy zwrócili uwagę na konieczność otoczenia większą opieką młodzieży wiejskiej oraz umasowienia sportu na wsi. Na pytanie pos. Dziedziła, premier oświadczył, że projektuje się urządzenie nowej wystawy w 1950 r., która będzie uwzględniać w szerszym zakresie problematykę rolnictwa.

Na zakończenie premier zapowiedział powołanie w niedalekiej przyszłości Państwowej Komisji Ektatów

oraz Komisarza do Spraw Walki z Analfabetyzmem.

8 b.m. odbyło się także pod przewodnictwem posła Cieślaka (SL) wspólne posiedzenie Sejmowych Komisji Przemysłu i Handlu, Planu Gospodarczego oraz Prawniczej i Regulaminowej.

W czasie obrad pos. Kuczewski (PZPR) złożył sprawozdanie z rządowego projektu ustawy o zmianach w organizacji naczelnych władz gospodarki narodowej.

Połączone komisje projekt ustawy przyjęły.

Rekonstrukcja Panoramy Racławickiej

Z wiosną b. r. roz. ecznie się budowa p.w. lono

Przed dwoma laty została przeniesiona do Wrocławia Panorama Racławicka. Obecnie staraniem Komitetu do jej odbudowy przystąpiono do rekonstrukcji tego arcydzieła. Część prac wykonano już w r. 1948.

Jako miejsce budowy rotundy został wyznaczony malowniczy park eszcyński w pobliżu terenów wystawowych. Opracowanie projektu i rozpisanie konkursu na budowę pomieszczenia zostało powierzono Stowarzyszeniu Architektów R.P. Komitet polecił również opracować szczegółowy projekt i kosztorys.

Jeżeli chodzi o rekonstrukcję płót na inż. Wachowski z Pafawagu opracował projekt budowy bebnów do przewijania obrazu. Przedstawia to dla znacznej trudności konstrukcyjne, gdyż waga obrazu wynosi około 10 ton. Wykonanie 2 bebnów zlecono Państw. Fabryce Wagonów. Dzięki społecznemu ustosunkowaniu się zarówno robotników jak i dyrekcji fabryki, bebnó te zostały już wy-

konane za sumę 500 tys. złotych, po cenie kosztów własnych. Fabryka „Lenko“ w Bielsku wykonała specjalnie tkane płótno 50 metrów długości i 2 metry szerokości. Płótno to jest już w posiadaniu komitetu odbudowy panoramy.

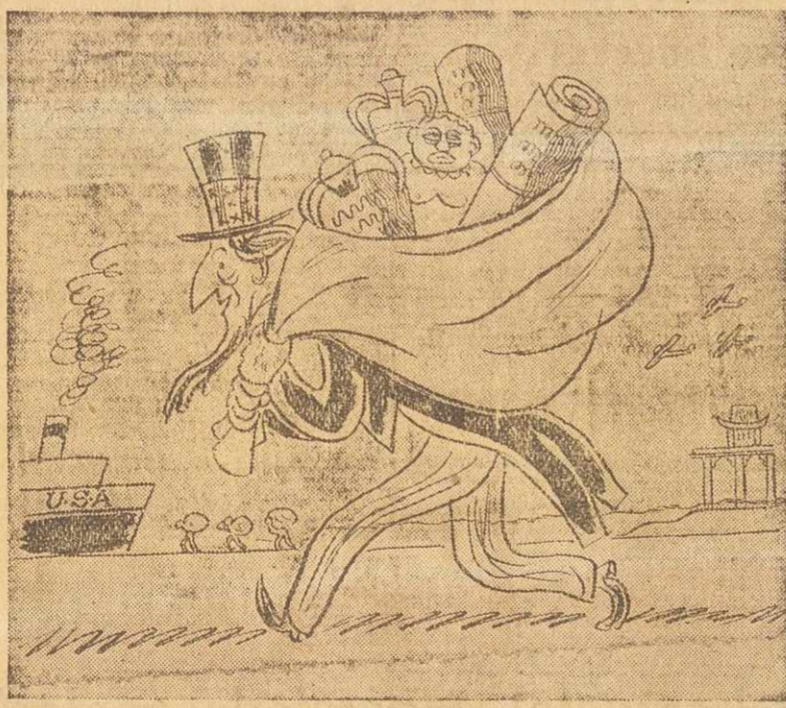
Duże trudności sprawiało wyszukanie odpowiedniego pomieszczenia o długości przynajmniej 15, a szerokości 8 metrów, umożliwiającego montaż walców i zapewniającego możliwość pracy przy naprawie płót na przez odpowiednie oświetlenie, temperaturę, należyte warunki bezpieczeństwa i ochrony obrazu. Po długich staraniach uzyskano na ten cel sale szkoły przy ul. Kleczkowskiej, która najbardziej odpowiada tym wymaganiom.

Komitet pertraktuje z wybitnymi specjalistami w sprawie wykonania naprawy płótna, co nastąpi zaraz po zmontowaniu walców. Dotychczas wydatkowano 800 tys. zł. z czego 500 tys. złotych przypada na wykonanie walców, 260 tys. zł. na pokrycie kosztów konkursu architektonicznego oraz 35 tys. zł. na płótno.

Komitet stwierdza, że ofiarność społeczeństwa pozwoli już na wiosnę b. r. na przystąpienie do budowy pałacu, w którym po zawieszeniu obrazu zostaną uzupełnione przez artystów-malarzy brakujące części.

To mi zostanie z tych lat...

Amerycanie wywożą z Chin dzieła sztuki, aby je „zabezpieczyć“.



657 robotników na kierowniczych stanowiskach w przemyśle chemicznym

Przemysł mineralny wysunął dotychczas na kierownicze stanowiska 657 robotników, w tym 8 kobiet.

W zakładach okręgu warszawskiego wysunięto ostatnio Józefa Dzierżkowskiego, byłego kaflarza w fabryce w Białymstoku, na stanowisko naczelnego dyrektora Zjednoczenia Przemysłu Materiałów Budowlanych okręgu bielskiego. Ob. Kazimierz Gende z Państwowych Zakładów Cegielnianych w Boryszewie mianowany został dyrektorem technicznym Zakładów. W dn. 1 stycznia br. ob. Ry-

szard Monko, pracujący w Państwowych Zakładach Cegielnianych w Siemiatyczach objął stanowisko kierownika zakładów.

Robotnik dyrektorem naczelnym gazowni w Dzierżonowie

W Gazowni Miejskiej w Dzierżonowie mianowany został dyrektorem naczelnym — Feliks Ludwikowski, który pracując w tej gazowni jako robotnik wykazał duże zdolności organizacyjne i inicjatywę oraz przejawiał wielką ofiarność przy przezwyciężaniu trudności, z jakimi spotykała się gazownia przy zaspokajaniu potrzeb wstępującej wciąż liczby mieszkańców.

Równocześnie inny robotnik gazowni, ob. st. Kowalik, objął stanowisko kierownika personalnego.

Włączenie młodzi do współzawodnictwa ogólnego

Decyzją Centralnego Komitetu Współzawodnictwa Pracy przy KCZZ, młodzieżowe współzawodnictwo pracy zostało włączone w ramy współzawodnictwa ogólnego. Komitety współzawodnictwa są zobowiązane udzielać pomocy współzawodniczącej młodzieży, zapewnić jej szeroki udział w naradach technicznych oraz dopinac, by młodzież była w pełni uwzględniana przy nagradzaniu przodowników pracy

Gąsienica - Ciaptak i Wawrytkówna mistrzami Polski w biegu Zjazdowym

W czwartym dniu narciarskich mistrzostw Polski odbył się bieg zjazdowy mężczyzn i kobiet. Bieg odbył się na stokach Skrzycznego. Trasa wynosiła 2.800 m, przy różnicy wzniesień 600 m. Trasa biegu była bardzo trudna. Niebezpieczniejsze miejsca zabezpieczone były ścieżkami gąziami i kocami, dzięki czemu nie doszło do wypadku.

Zawodnicy, poza zwycięzcą Gąsienicą-Ciaptakiem, wykazali dość silną formę i klasę.

W konkurencji męskiej klasyfikacja biegu zjazdowego przedstawia się następująco:

1) Gąsienica-Ciaptak (SNPTT Zakopane) 2:47,5 min. 2) Bachleđa (SNPTT Zakopane) 2:52,8 min. 3) Wawrytko II (SNPTT Zakopane) 2:53,2 min. 4) Popieluch (HKN Zakopane) 3:01,4 min. 5) Szczepaniak („Wisła“)

Wisła klubem zrzeszenia sportowego „Gwardii“

T. S. Wisła z Krakowa przystąpiła do zrzeszenia sportowego Gwardia i nosić będzie nazwę Gwardia-Wisła zachowując swe dawne barwy klubowe: czerwone koszulki z białą gwiazdą. Na czele klubu staną pułk Duda, wiceprezami zostali Orzełski (Wisła) i kpt. Żmudziński (Gwardia).

Składki na ubezpieczenia społeczne obowiązuje od 1 stycznia b. r.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych podaje do wiadomości wszystkich zakładów pracy, że z dn. 1 stycznia 1949 r. obowiązują na całym obszarze Polski następujące wysokości łącznych składek na wszystkie rodzaje ubezpieczeń społecznych (razem z ubezpieczeniem rodzinnym i na wypadek braku pracy):

1) za pracowników zatrudnionych w urzędach, zakładach, instytucjach, przedsiębiorstwach i gospodarstwach państwowych, lub będących pod zarządem państwowym, a także za pracowników, zatrudnionych w związkach samorządu terytorialnego oraz przedsiębiorstwach i zakładach tych związków — 22 proc. zarobków;

2) za pracowników zatrudnionych w zakładach pracy, stanowiących własność prywatną lub będących w prywatnym użytkowaniu — 30 proc. zarobków;

3) za pracowników zatrudnionych w pozostałych zakładach pracy — 25,75 proc. zarobków.

Z pracowników nie podlegających wszystkim rodzajom ubezpieczenia, pobierana będzie składka częściowa, której wysokość jest różna dla każdej z wyżej wymienionych grup zakładów pracy. Tabela składek częściowych będą podane do wiadomości zakładów pracy przez Ubezpieczalnię Społeczne.

35 Węgrów i 7 Finów startuje w „Pucharze Tatr“

Komitet Organizacyjny między narodowych zawodów narciarskich o „Puchar Tatr“ otrzymał imienne zgłoszenie narciarzy węgierskich. Ekipa węgierska składać się będzie z 35 narciarzy, w tym 10 kobiet.

M. in. Węgrzy przysyłają mistrzostwa sztafety 4x10 km. — Wolpeł (Budapeszt), doskonały biegacz — specjalistów na 18 km. Betakia i Harangyolgya, mistrza Węgier w biegu na 50 km. Masany oraz najlepszego skoczka Henrika.

LKS remisuje z W.ślą w Krakowie

Rewanż mecz LKS z W.ślą, która wystąpiła w słabym składzie zakończył się wynikiem 1:1. Bramki strzelił Piekarz i Starzewski.

Dziś, 10 b.m. w Łodzi gra LKS z Cracovią o wejście do pułki finałowej.

Z bokserkich ringów

W ostatnim dniu pobytu w Salo w Finlandii bokserzy nasi stoczyli dwie walki. Rodak pokonał Laiho na punkty, przy czym Fin był dwukrotnie knock-down, a Jaskóla Lindheima. Dla braku przeciwników Chychta stoczył walkę polową z Kaźmierczakiem oraz Grzywocz z Liedtkem.

Nowe władze moskiewskiego komitetu WKP(b)

MOSKWA (PAP). 7 bm. odbyło się plenarne posiedzenie moskiewskiego Komitetu WKP(b), na którym dokonano wyboru nowych władz partyjnych.

Pierwszym sekretarzem został ponownie wybrany Popow. Drugim sekretarzem zostali Zolnin i Parfionow.

35 Węgrów i 7 Finów startuje w „Pucharze Tatr“

Komitet Organizacyjny między narodowych zawodów narciarskich o „Puchar Tatr“ otrzymał imienne zgłoszenie narciarzy węgierskich. Ekipa węgierska składać się będzie z 35 narciarzy, w tym 10 kobiet.

M. in. Węgrzy przysyłają mistrzostwa sztafety 4x10 km. — Wolpeł (Budapeszt), doskonały biegacz — specjalistów na 18 km. Betakia i Harangyolgya, mistrza Węgier w biegu na 50 km. Masany oraz najlepszego skoczka Henrika.

Hokeiści AZS przegrywają w Zgierzu

Hokeiści warszawskiego AZS przegrali w Zgierzu mecz z Włókniarzem. Mecz zakończył się zwycięstwem Włókniarza w stosunku 14:3 (7:0, 2:3, 5:0). Strzelcami bramek dla Włókniarza byli Szymański 4, Mrowczyński 4, Jedrzejczak 3, Dąbrowski i Urbaski, zaś dla AZS Krawczyk i Caban. Widzów 1400.

PROWOKACYJNE LOTY NAD ALBANIĄ

TRANA. W okresie od 20 do 21 stycznia samoloty, których pochodzenia nie stwierdzono, dokonały 10 prowokacyjnych lotów nad różnymi punktami pobudniowej i środkowej Albanii.

WZRASTA IŁOSZ BANKRUCTW WE FRANCJI

PARYZ. We Francji w ostatnich dniach stycznia wzrosła liczba bankructw. Podczas gdy w styczniu 1947 r. wyniosła ona 44, w roku 1948 — 119, w styczniu br. zanotowano 229 upadłości.

KATASTROFA SAMOLOTU AMERYKAŃSKIEGO

TEHRAN. W zatonie Perskiej zatopiono samolot. Jak się przypuszcza, szczęśliwie naliczą do samolotu

amerykańskiego, który leciał z Teheranu do Abudanu.

STRAJK W PORCIE LONDYŃSKIM

LONDYN. W londyńskim porcie towarzyszym zastrajkował robotnicy na znak protestu przeciwko zwolnieniu swych towarzyszy, obsługujących dźwigi.

DAVID KELLY AMBASADOREM BRITYJSKIM W MOSKWIE

LONDYN. Dotychczasowy ambasador brytyjski w Ankarsie St. David Kelly ma być mianowany krótkotermi ambasadorem brytyjskim w Moskwie.

WYRÓŻNIENIE „OSTATNIEGO ETAPU“ BRUKSELA

„OSTATNIEGO ETAPU“ BRUKSELA. Ostatni etap został wyróżniony w ramach konkursu pod nazwą „Najlepszy film miesiąca“.

PEL SZFZ DO ONZ

PARYZ. SFZZ zwróciła się z apelem do ONZ o interwencję na rzecz greckich przynudców związkowych, skazanych przez sąd szwajcarski na karę śmierci.

POPULARNOŚĆ FILMÓW RADZIECKICH

MOSKWA. Radzieckie filmy cieszą się coraz większą popularnością zagranicą. Jak oświadczył min. kineematografii ZSRR Bolszakow w 1948 r. obejrzało radzieckie filmy zagranicą 285 mil. ludzi.

NOWY MINISTER POZYT W USA

WASZYNGTON. Senat amerykański zatwierdził nominację Donaldsona na stanowisko ministra poczty.

Realizujemy akcję „H”

Rozwój hodowli zwierzęcej w korzystnych warunkach woj. olsztyńskiego zapewni wzrost dobrobytu całego świata pracy

Z obrad plenarnych OWRN

NAWIĄZUJĄC DO WTORKOWEGO PLENUM OLSZTYŃSKIEJ WOJEWÓDZKIEJ RADY NARODOWEJ, NA KTÓRYM PODNIESIONE ZOSTAŁO DRUGIE SZTANDAROWE ZADANIE NASZEGO TERENU, TAK ZWANA AKCJA „H” (O PIERWSZYM — AKCJI SIEWNEJ — PISALIŚMY WCZORAJ) DZIŚ OBSZERNIJ POUKAMY DO TEGO ZAGADNIENIA.

AKCJA „H” JEST, JAK WIADOMO, SKRÓTEM, KTÓRY OZNAČA MASOWĄ HODOWLĘ TRZODY CHLEWNEJ I BYDŁA, CO MA ZASADNICZE ZNACZENIE DLA ZAOPATRZENIA ŚWIATA PRACY W MIĘSO I TŁUSZCZE.

Referat o głównych wytycznych tej nowej, planowej akcji hodowlanej na wielką skalę wygłosił kierownik Wydziału Rolnego KW PZPR ob. Lange.

Mówca na wstępie naszkicował obraz stanu pogłowia w Polsce przed, w czasie i po wojnie, wskazując na dodatni objaw wzrostu pogłowia bydła i trzody chlewnej w ostatnich latach.

Rozważania swoje referent oparł na przesłankach ekonomicznych, wskazując na przykład na rok 1947, w którym zaznaczył się spadek hodowli trzody chlewnej, ponieważ była ona nieopłacalna. Rok 1948 przyniósł natomiast wzrost pogłowia, gdyż ceny żywności opłacały zarówno pracę przy tuczeniu, jak i koszt spaszanych artykułów żywnościowych.

Podziemie gospodarze usiłowało jednakże i na tym polu siac zemet, wypacając i przekreślając istniejące ułpocowe plenum KC PPR o spóldzielniach produkcyjnych.

Działalność tej podziemnej dywersji była namacalna, a widomym jej znakiem był spadek zakupu obrab, ponieważ chłop nasz nie był pewny opłacalności hodowli.

W tym miejscu jednak wkroczył Rząd Polski Ludowej, wstępując na drogę zdecydowanego popierania hodowli trzody. drogą systemu kontraktowania.

dę należy w zarodku demaskować i likwidować. Jeżeli matorolny, względnie średniorolny chłop wyhoduje nawet kilkanaście tuczniaków — nie będzie uważany za bogacza wiejskiego. Należy to szeroko i stanowczo rolnikom wytłumaczyć, aby w ten sposób wszelkie wysiłki dyskryminacji akcji „H” przez wroga propagandę w zarodku paraliżować.

Technika akcji

W dalszym ciągu referatu mówca zajmując się techniczną stroną akcji „H”, która wymaga szybkiej i dokładnej realizacji.

W terminie więc od 15 lutego na całym terenie województwa muszą być powołani pełnomocnicy powiatowi, a następnie pełnomocnicy gminni akcji „H”. Zadaniem ich będzie szybkie i sprawne sporządzenie umów z rolnikami, czyli tak zwanych kontraktów. W akcji kontraktowania czynny udział wezmą również spóldzielnie Samopomocy Chłopskiej.

Ob Lange wskazuje następnie na

ważny czynnik, który w hodowli trzody chlewnej może odegrać decydującą rolę — na kobietę wiejską, która należy wciągnąć do akcji „H”.

Stać nas na pierwszeństwo

— Jak z dotychczasowych odgłosów terenowych wynika, zainteresowanie akcją „H” jest bardzo żywe, co daje gwarancję jej powodzenia. Mamy przeto szansę nie tylko na dobre przeprowadzenie całej akcji, ale też i na zdobycie pierwszeństwa na tym polu, jak to osiągnęliśmy już przy innych akcjach — kończy swój referat ob. Lange.

W dyskusji, która wywiązała się po referacie, na uwagę zasługujące wypowiedzi ob. Błonieckiego, który wskazał na ważny warunek powodzenia akcji na naszym terenie, a mianowicie na systematyczne zaopatrywanie hodowców w paszę tręciwą. Należy użyć wszelkich wysiłków, aby instytucje, zaopatrujące hodowców w paszę, należycie wypełniły swoje zadanie. Mówca kończy swoje wywody, deklarując pełne poparcie dla akcji „H” w imieniu Stron Ludowych. (an.)

Dla upowszechnienia oświaty i kultury

Społeczne komitety radiofonizacji kraju powstaną wkrótce we wszystkich powiatach naszego województwa

W związku z akcją radiofonizacji kraju, która ma na celu udostępnienie audycji radiowych najszerzemu masom i ułatwienie procesu upowszechnienia oświaty i kultury, powstają w całej Polsce placówki Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju.

Na terenie naszego województwa rozporządzeniem wojewody olsztyńskiego powstana w pierwszym rzędzie zarządy powiatowe SKRK, którym stawia się za zadanie przyspieszenie radiofonizacji terenu i objęcie nią największej ilości naszych miast i wsi.

Wychodząc z założenia, że aparaty lampowe ze względu na wysoki

Konferencja w sprawie akcji „H”

W dniu 12 bm. o godz. 9 w lokalu SL w Olsztynie odbyła się konferencja przedstawicieli wojewódzkich organów partii politycznych i przedstawicieli Urzędu Wojewódzkiego w sprawie akcji „H”.

Referat, poświęcony sprawie realizacji akcji „H” w odniesieniu do naszego województwa, wygłosił ob. Lange, kierownik Wydz. Rolnego KW PZPR. (an.)

koszta produkcji nie są jeszcze dostępne dla szerokiego mas, zwłaszcza wiejskich, działalność zarządów powiatowych zmierzając będzie przede wszystkim do umożliwienia korzystania z audycji radiowych przy pomocy t. zw. radiofonii przewodowej, to znaczy popularnych już radiowęzłów, obsługujących głośniki mieszkaniowe.

Akcja ta nastawiona jest na masowość. Koszt zainstalowania głośnika wyniesie tylko ok. 3.000 zł, przy czym w pewnych wypadkach możliwe są również spłaty ratalne. Abonament miesięczny wynosić będzie 50 zł.

W skład zarządów powiatowych wchodzi 5 osób spośród przedstawicieli miejscowego społeczeństwa. Podlegać będą one zarządowi okręgowemu w Olsztynie, na czele którego, jako prezes, stoi ob. Kotowski, dyrektor Poczty i Telegrafów. (czo.)

II sekretarz KW PZPR Br. Jachimowicz delegatem ZEOM na konferencję miejską

We wtorek odbyło się w ZEOM-ie zebranie kół PZPR, na którym dokonano wyboru komitetu podstawowej organizacji partyjnej w składzie ob. ob.: Kuciński, Bełżański, Baterska, Komiczny, Frydrych, Jóźwiak, Lewandowski, Stanke i Karkuciński. Delegatami na konferencję miejską wybrano ob. ob.: Jachimowicza — II sekretarza KW PZPR, Szyłkejo, Bełżańskiego, Szefera i Baterska. (mag.)

W soboty do 3-iej urzędowanie

Począwszy od dnia 12 b. m., urzędowanie we wszystkich podległych wojewodzie olsztyńskiemu urzędach administracji ogólnej oraz w organach wykonawczych samorządu terytorialnego odbywać się będzie w soboty normalnie od godz. 8-jej do 15-tej, a nie jak dotychczas do godz. 14-tej. (czo.)

Dzieci chłopskie na kolonii zimowej w Gaiinach

W Gaiinach w pow. bartoszyckim rozpoczyna się w dniu dzisiejszym I turnus kolonii zimowej w Domu Dziecka ChTPD.

Turnus ten będzie trwał 3 miesiące, w tym czasie prócz zabaw, dobrego odżywiania i dobrodziejstwa świeżego powietrza, dziatwa uczęszczać będzie do szkoły podstawowej.

Objęciem I turnusu kolonii zimowej obejmują 80 dzieci.

Reportaż naszego specjalnego wysłannika z kolonii w Gaiinach zamieścimy w najbliższym czasie. (an.)

Pomoc Zimowa TO NIE FILANTROPIA TO OBOWIĄZEK

Szukamy Jurka Nieczyporowicza

Do redakcji „Życia” zgłosił się wczoraj p. Michał Nieczyporowicz, inwalida wojenny, zam. w Olsztynie przy placu Lotników, donosząc, że w ub. wtorek o godz. 7.30 wyszedł z domu i dotychczas nie powrócił 10-letni syn jego Jerzy-Wal demar. Wszczęte przez MO poszukiwania nie dały jeszcze rezultatu.

Jurka po raz ostatni widziano o godz. 7.50 w szkole nr 2 przy al. Zwycięstwa, gdzie bawił się z kolegami na boisku. Na lekcję jednak nie przyszedł.

Jurek ubrany był w szare sportowe ubranko i gumowe buty. Włosy blond, ostrzyżone krótko z grzywką. Ktokolwiek wieściaby o losie zaginionego chłopca, obowiązany jest powiadomić rodziców względnie najbliższy posterunek MO.

O prolongatę kredytów dla Olsztyna

W związku z niewykorzystaniem w ub. roku 6-milionowego kredytu na odbudowę chłodni w olsztyńskiej reżni miejskiej — kolegium Zarządu Miejskiego postanowiło wystąpić o przedłużenie możliwości jego użytkowania na rok bieżący.

O prolongacie postanowiono wystąpić również odnośnie niewykorzystanego kredytu w wysokości 8 mil. zł na budowę hotelu miejskiego. (t.)

Dzień Olsztyna

44.679 MIESZKAŃCÓW

Na 1 lutego Olsztyn liczył 44.679 stałych mieszkańców a więc o 90 osób więcej, niż w styczniu. (o)

DIETY RADNYCH NA RZECZ ORMO

Ostatnie plerum Olsztyńskiej Rady Narodowej na wniosek radnego Kruczyńskiego, postanowiło przekazać należne za posiedzenie diety na rzecz ORMO. (an.)

MOŻEMY SIĘ ZALIĆ

Z dniem wczorajszym w wydziale kwaterunkowym Zarządu Miejskiego wprowadzono księgę załazę, która znajduje się w biurze u pracownika, przy

mującego wnioski o otrzymanie lokalu.

Inowacje te licznym interesanci tego wydziału przywraca z niewątpliwym zadowoleniem. (o)

CHODNIKI CZY ŚLIZGAWKA

Chrońcieżne już w naszym mieście nieposypywanie chodników piaskiem w okresie ślizgawicy stało się po wodem coraz liczniejszymi wypadkami.

Wczoraj rano na ul. Bałtyckiej ob. M.S. upadła tak nieszczęśliwie, że straciła przytomność. Ofiara ślizgawicy zaopiekował się przechodnie. (w)

Z POGOTOWIA

Pogotowie ratunkowe

we Ubezpieczalni Społecznej w dniu wczorajszym 13 razy wyjeżdżało do wypadków. 14 porad udzielono na miejscu w ambulatorium. Zanotowano 2 cięższe wypadki — za palenie opon mogących i kamień nerkiowa. (an.)

M. WOROTYŃSKI W RADIO

W dniu 22 bm. o godz. 18.35 wystąpił przed mikrofonem rozgłośni Warszawa II, dobrze znany publiczności olsztyńskiej basbaryton M. Worotyński. W programie utworu Moniuszki i Glinki.

M. Worotyńskiego mieliśmy możność słyszeć ostatnio na sali Warszawy I.

Zagadnienie internatów

MUSI BYĆ JESZCZE W TYM ROKU ROZWIĄZANE

Olsztyn — duży ośrodek szkolnictwa

otworzy wrota do wiedzy dla młodzieży całego terenu

OLSZTYN JEST MIASTEM SZKÓŁ. NIE TRZEBA TEGO DOWODZIĆ, JEST TO DLA KAŻDEGO OCZYWISTE, SZKOLNICTWO, TAK ROZBUDOWANE W NASZYM MIEŚCIE, NIE JEST JEDNAŻE POMYŚLANE JEDYŃIE NA WYŁĄCZNY UŻYTEK LUDNOŚCI NASZEGO MIASTA, W ZNACZNYM STOPNIU MUSI ONO PROMIENIOWAĆ NA CAŁY TEREN WOJEWÓDZTWA.

Aby jednak młodzież zamiejscowa mogła się kształcić w Olsztynie musimy zapewnić jej możliwość należytego zakwaterowania i to nie na tak zw. stacjach, nastawionych na zysk, bądź w przypadkowych kwaterekach, lecz w internatach, które zaopiekowałyby się swoimi pensjonariuszami należytą opieką i kierunek wychowawczy.

I tu właśnie trafiamy na smutną rzeczywistość, która nieledwie przekreśla praktyczną realizację postulatów naszego wspaniałego rozwijającego się szkolnictwa i oświaty.

Problem ten poruszamy systematycznie z roku na rok, a mimo to na początku bieżącego roku szkolnego w samym tylko — na przykład —

gimnazjum i liceum komunikacyjnym 100 zdolnych uczniów z terenu musieli zrezygnować z nauki jedynie dlatego, że w Olsztynie nie znaleźli możliwości zakwaterowania.

Fakt ten, niestety, nie był odosobniony.

CZEGO NAM POTRZEBA

Musimy przygotować jak największą liczbę ludzi zawodowo wyszkolonych, musimy więc równorzędnie z rozbudową szkolnictwa nareszcie rozwiązać nierozwiązany dotychczas w Olsztynie problem internatów dla młodzieży zamiejscowej, nade wszystko w naszych warunkach chłopskiej.

258 nieruchomości miejskich do nabycia dla ludzi pracy

Dalsza lista obiektów

Ostatni numer „Olsztyńskiego Dziennika Wojewódzkiego” przynosi dalszą listę nieruchomości wystawionych na sprzedaż publiczną, w myśl rozporządzenia ministrów: Adm. Publicznej i Ziemi Odczypanych o przekazywaniu przez Państwo mienia państwowego.

Nowa lista obejmuje łącznie 258 obiektów w ośmiu miastach naszego województwa, a mianowicie:

W OLSZTYNIE — 27 nieruchomości przy ulicach Oficerskiej, Fałata, Kossaka i Emilii Plater.

W SZCZYTNE — 30 obiektów przy ulicach Orłowskiej i Mazowieckiej.

W ILAWIE — 24 obiekty przy ulicach Grudziądzkiej, Działowskiej, Żymierskiego, Smolki, Wojska Polskiego, Dąbrowskiego, Połnej, Dworcowej i Osiedla Lubawskiego.

W PRĄBUTACH — 66 obiektów przy ulicach Sikorskiego, Rypińskiej, Górnej, Zielonej, Warmińskiej, Parkowej, Żeromskiego i Rolniczej.

W MRAGOWIE — 27 obiektów przy ulicach Wileńskiej, Armii Czerwonej, Wilejskiej, Wolności, Roosevelt, Lenina, 8-Maja, Krasińskiego, Białostockiej, Sienkiewicza, Góra Jaszczurca, Warszawskiej i Plac Stalina.

W NIDZICY — 29 obiektów przy ulicach Nowowiejskiego, Boczniej, Leśnej, Cegielnianej, Polnej, Działowskiej, Górnej, Olsztyńskiej, Alei Sprzymierzonych i Muszynowskiego.

W GIŻYCKU — 19 obiektów przy

ulicach 3-Maja, Wileńskiej, Zielonej, Białostockiej, Olsztyńskiej, Sienkiewicza, Ketrzyńskiego, Stalina, Nadbrzeżnej, Mickiewicza, Konarskiego i Gdańskiej.

W BARTOSZYCACH — 36 obiektów przy ulicach Poniatowskiego, Brzeszczyńskiego, Cichej, Orzeszkowej, Reja, Rzeźniaków, Rybaków, Puszarzy, Kupców, Starej, Ogrodowej, Okrzei i Ofiar Oświęcimia. (czo.)

Mówca z całym naciskiem podkreśla, że taką szeptaną propagandą

Książka zdobywa teren

Akcja komitetu upowszechnienia książki

w województwie olsztyńskim

wstępnym bojem zdobywa czytelników

W PAŃSTWOWYCH ZAKŁADACH WYDAWNICTW SZKOLNYCH W OLSZTYNIE PRZY UL. 1-ego MAJA 7 PANUJE OD SAMEGO RANA RUCH NIESPOTYKANY TU OD POCZĄTKU ISTNIENIA TEJ POWAŻNEJ I ZNANEJ W CAŁYM MIEŚCIE INSTYTUCJI W CIASNYCH I NAOGÓL DOŚĆ SKROMNIE URZĄDZONYCH BIURACH PZWS WIDZIMY ZARÓWNO MŁODZIEŻ, JAK I STARSZYCH, PRZYBYŁYCH TU CZĘŚTO Z ODLEGŁYCH MIAST POWIATOWYCH NASZEGO WOJEWÓDZTWA.

W przejściu do magazynów spotykam prof. Brucknera.

— Co tu u was taki ruch? — pytam zaciekawiony.

— Jaktó, to pan, redaktorze, nie wie, że Komitet Upowszechnienia Książki (KUK) rozpoczął już i u nas swoją działalność? Rozprowa-

dzamy dobrą, dostępną dla wszystkich, rewelacyjnie tanią książkę, 100 zł za tom, to chyba nie wymaga żadnych komentarzy. Nic dziwnego, że nie możemy sobie dać rady z napływającymi ciągle zamówieniami.

KSIĄŻKA IDZIE

Ze książka KUK'a „Idzie” — to nie ulega najmniejszej wątpliwości. KUK chwycił czytelnika wstępny bojem. Chwycił dobrym wydaniem książki, jej estetyczną szatą, świetną treścią, układem graficznym. Zdobył sobie serca młodzieży, robotnika, chłopca, inteligenta.

Oglądana dotychczas w witrach sklepowych książka, strasząca wysoką ceną, stała się pewnego dnia popularna i dziwnie czlowieki bliska. Stała się osiągalną, bo suma 100 zł. miesięcznie nie stanowi problemu nawet dla najmniej zarabiającego.

CO TO JEST K.U.K.

Komitet Upowszechnienia Książki powstał z potrzeb kulturalnych spo-

łeczństwa. Chodziło o rozszerzenie dotychczasowego kręgu czytelników, co można było osiągnąć jedynie przez dostarczenie społeczeństwu książki, wydawanej masowo, dobrej i taniej, dostępnej dla wszystkich.

Akcję tę organizuje i prowadzi biuro wykonawcze KUK-a przy współdziałaniu najważniejszych instytucji wydawniczych, mając zapewnione najczystsze i najdalej idące poparcie ze strony Państwa.

KSIĄŻKA DLA WSZYSTKICH

W akcji upowszechnienia książki biorą udział rady narodowe, organizacje polityczne, społeczne, młodzieżowe i oświatowe. Książki KUK-a powinny się znaleźć wszędzie: w świetlicy, w domu kultury, w bibliotece zakładowej, gminnej lub szkolnej, w mieszkaniu robotnika i w wiejskiej chacie — wszędzie zaspakajając głód drukowanego słowa, służąc sprawie upowszechnienia kultury w Polsce Ludowej.

JUŻ W SPRZEDAŻY

Pierwsza seria książek KUK-a już się ukazała. Liczy ona 12 tytułów w 22 tomach po 100 zł każdy z bezpłatną dostawą do domu. Seria ta zawiera między innymi: Sienkiewicz — „Krzyżacy” i „W pustyni i w puszczy”, Wiktor — „Orka na ugorze”, oraz takich autorów jak: Urkan, Orzeszkowa, Maksym Gorki, Wiktor Hugo, Borys Polewoj, Bolesław Prus, Krasiński i inni.

Książki są do nabycia w PZWS (1-go Maja 7) oraz we wszystkich księgarniach spóldzielczych w terenie. Mimo, iż akcja KUK dopiero rozpoczęła się na naszym terenie — już dziś cieszy się zasłużonym powodzeniem w najszerzszym masach społeczeństwa. (il.)

DO WSZYSTKICH PRZEDSIĘBIORSTW

państwowych, spóldzielczych i prywatnych w woj. olsztyńskim i w Elblągu!

W związku z likwidacją z dniem 1-go stycznia 1949 roku BIURO OGŁOSZEŃ POLSKIEJ AGENCJI PRASOWEJ wszelkie ogłoszenia do „Życia Olsztyńskiego” i prasy Sp. Wyd.-Ośw. „Czytelnik” w całej Polsce kierować prosimy bezpośrednio na nasz adres:

DZIAŁ OGŁOSZEŃ „Życia Olsztyńskiego”, — Olsztyn, 22 Lipca 16 i piętro, tel. 26-49

Z sali sądowej

Józef Wilk vel Jerzy Kupras

zeznaje w procesie o brak nadzoru

nad dawnym gmachem

PDT w Olsztynie

Wczoraj w sali rozpraw olsztyńskiego Sądu Okręgowego rozpoczął się, jak już zapowiadaliśmy, proces Józefa Wilka — b. dyrektora PDT, Zdzisława Kobry — Zielińskiego — b. dyr. PCH i innych, oskarżonych o nieroztoczenie należytej kontroli nad stanem b. gmachu PDT na Starym Ryнку.

Nadmiernie obciążone stropy tego budynku, jak wiemy, w przeciągu trzech miesięcy po odbudowie ugięły się, groząc zawaleniem i uniemożliwiając dalsze użytkowanie gmachu.

Skład sądu stanowią sędzia Kawłok — przewodniczący, sędzia referent Magiera oraz sędzia Tegowski. Rozprawa potrwa jeszcze przez dzień dzisiejszy.

Na wczorajszej sesji przedpołudniowej zeznawali oskarżeni, nie przyznając się w zasadzie do stawianych im zarzutów.

Zeznania współoskarżonych zgodne są co do jednego, że przez 3 miesiące budynek stał i nazewnątrż nic nie wskazywało, by miał się zawalić. Dopiero, gdy umieszczone na ostatnim piętrze magazyny PDT zostały nadmiernie przeładowane, stropy gmachu ugięły się.

Składając zeznania, w których usiłuje zrzucić z siebie odpowiedzialność za przeładowanie magazynów, b. dyr. PDT Józef Wilk oświadcza, iż w rzeczywistości nazywa się Jerzy Kupras i pod tym nazwiskiem pragnie być dalej sądzony. Poza tym, stwierdza oskarżony, że posługiwał się jeszcze czterema innymi nazwiskami, których używał już po wojnie w swojej działalności w takich organizacjach nielegalnych, jak „Nie” itp.

W tym zresztą kierunku już od dłuższego czasu władze bezpieczeństwa prowadzą dochodzenie.

W dniu dzisiejszym składanie będzie zeznania 18 powołanych na rozprawę świadków oraz 3 biegłych inżynierów i techników. (ko.)

ELBLĄG MOŻE BYĆ DUMNY ze swoich tramwajów miejskich które dźwigną z ruin robociarz warszawski

(OD NASZEGO SPECJALNEGO WYŚLANNIKA)

Wyjątkowy przykład, dający świadectwo osiągnięć człowieka pracy w Polsce Ludowej, daje przedsiębiorstwo tramwajów miejskich w Elblągu, powołane do życia niedługo po zakończeniu działań wojennych.

Miło zapewne mieszkańcom Elbląga pamiętać owe dni, w których wozem tramwajowe wałowały się rozbite po ulicach miasta, przywalone czernią, gruzem lub dągaszajcami żelaznymi.

Wszystkie urządzenia warsztatowe uległy zupełnemu zniszczeniu. Budynki zajezdni rozbita policzka, wnętrza ich zrujnowane, przewody uliczne porwane, wiszące w strzępach. Podstacja spłonęła w dniach walki. Żaden z wozów tramwajowych nie nadawał się do użytku, a najlepszy tabor uległ kompletnemu zniszczeniu.

Na dobitek nie było warsztatów, ani żadnych urządzeń i środków technicznych.

PRZYSLI WARSZAWIACY

To któregoś dnia pierwszych miesięcy 1945 roku zjawiają się w Elblągu pierwsi osadnicy, a z nimi grupa robotników — warszawiaków.

Popatrzyli tu, popatrzyli tam, obejrżeli straszliwy ogrom ruin, między innymi miejsce, w którym, jak na to wskazywały ślady, znajdować się musiała zajezdnia tramwajowa. polczyli porozrzucane po ulicach wozy i... postanowili to wszystko odbudować, uruchomić, czyścić.

Od postanowienia przeszli warszawiacy do czynu. W jakich warunkach odbywała się ta praca — lepiej nie mówić. Wystarczy wspomnieć, że najmniejszy szczegół techniczny trzeba było odtwarzać, remontować, że nie było ani warsztatów, ani właściwych narzędzi i maszyn.

Z ulic ściganie 21 wozów silnik

lowych, okaleczonych, co prostu martwych. I okazało się o dziwo, że część ich nadała się do remontu i będzie remontowana. Ale to było po czaiem zaledwie śmiałych planów. Aby uruchomić niewielki choćby odcinek linii tramwajowej, należało przed tym poddać ruiny i renowacji i odbudować sić. Dokonano tego w niezwykle trudnych warunkach i przy zastosowaniu najbardziej prymitywnych środków technicznych.

PIERWSZE WOZY

I oto rusza pierwszy wóz. Dla Elbląga, którego życie rozproszone było wówczas na przedmieściach z racją zupełnego zniszczenia śródmieścia było to prawdziwe święto. W sercu wstąpiła otucha i wiara we własne siły, optymizm udziela się największym nawet niedowiarkom.

Wkrótce ruszają dalsze wozy, dłużej gość linii tramwajowej wydłuża się. Jednocześnie remontuje się zakłady tramwajowe, urząda się warszawiacy, ściera maszyn i narzędzia i oddaje się do użytku coraz to nowe wozy.

Wszystkie te prace wykonuje grupa „szaleńców”, zapalonych do odbudowy zniszczeń wojennych, dźwigających z ruin i uruchomienia martwych szlaków komunikacji miejskiej.

TERAZ JEST INACZEJ

Od owych dni minęły już lata. Wspomnienia pionierskiego zapału, wysiłku i przedziwnej przemysłowości stopniowo zatary się w pracy równej, spokojnej i harmonijnej.

Dziś tramwaje miejskie — to wielkie przedsiębiorstwo, wyposażone we własne warsztaty, maszyny i nowoczesne urządzenia. Własna ślusarnia, stolarnia, odlewnia, warsztat nawijania motorów elektrycznych, działy mechaniczny i montażowy, magazyn, narzedziownia itp.

Dotychczas wyremontowano już 16 wozów motorowych i 3 przyczepne. W trakcie remontu znajdują się dalsze 3 wozy. Istnieją już dziś czerwienią i bielą lakieru oraz niklem okuć. Tramwaje miejskie zatrudniają obecnie 174 pracowników. Budynki znajdują się w odbudowie, bądź też stawia się nowe, prawie od fundamentów.

PLANY NA JUTRO

Plany na najbliższą przyszłość przewidują przedłużenie linii tramwajowej od dworca do autostrady. Będzie to zupełnie nowa linia długości 2,5 km, łącząca dzielnicę robotniczą z miastem i zakładami pracy. Kosztorysy są już opracowane, roboty mają być podjęte w tym jeszcze roku.

Planuje się również uruchomienie kilku linii autobusowych, które bardziej związałyby rozrzucone dzielnice mieszkaniowe ze śródmieściem i zakładami przemysłowymi. I ta inwestycja ma być przeprowadzona w tym jeszcze roku.

A tak jeszcze niedawno robociarz warszawski, zaprawiony w trudzie i walce, własnymi tylko rekoma wydrapywał z gruzów podwaliny pod dzień dzisiejszy. Budował pierwsze zrebry przyszłego życia w Elblągu, coraz bardziej dynamicznego, coraz bardziej świadomego wielkiej przyszłości miasta. (M)

Nowe władze organizacyjne samorządowców i Ligii Kobiet w Morągu

(Od naszego korespondenta)

W Morągu prowadzono wybory w Zw. Zaw. Prac. Samorządu Teryt. i Ust. Publ. w skali powiatowej.

Do zarządu weszli m. in. ob. ob. Małesa — przewodn., Tajter wiceprzewodn., Pawłowski — sekretarz, oraz Debska — skarbniczka.

Na delegata na zjazd wybrano burmistrza Antuła.

Odbłył się również wybór w Lidze Kobiet. Na przewodniczącą powołano ob. Kamińską, na wiceprez. — ob. Dziedzich, na sekretarkę — ob. Zimnoch, skarbniczkę — ob. Susik.

Referat sprawozdawczy z Kongresu Zjednoczeniowego oraz o sprawach kobiet w obecnej rasce referowała wygłosiła ob. Zimnoch.

Uchwalono również zorganizować na dzień 27 bm. odprawę kobiet po wiatu moraskiego która ma mieć charakter masowy. (karo)

SPORT WARMII I MAZUR

Sekcja bokserska SKS (1)

RAZ POD WOZEM — RAZ NA WOZIE Pierwszy oficjalny występ w 1947 roku zakończył się niepowodzeniem

Jedną z najżywoźniejszych i najlepiej rozwijających się sekcji bokserskich klubów Olsztyna jest sekcja SKS Olsztyn, posiadająca bogatą w imprezy „przeszłość” i niemniej bogate doświadczenia.

Pierwszym oficjalnym występem pięściarzy SKS był jeszcze 16 listopada 1947 roku mecz o mistrzostwo okręgu z istniejącym wówczas Zrywem. Mecz zakończył się wysoką porażką w stosunku 4:12. Punkty dla SKS zdobyli — Siwko w muszce i Markowski w koguciej.

Pierwsze imprezy SKS to jedno pasmo niepowodzeń. Goszcząc w Olsztynie teżewska Wisła wygrała ze spółdzielcami 10:6, potem przegrała porażką z Turmasem w dniu 14 lutego 1948 r. w stos. 4:12.

W dniu tym pięściarze SKS walczylł jeszcze na 2 frontach — bro niąc barw okręgu na meczu z Białymostkiem i wreszcie rozgrywały zwycięsko (9:7) towarzyskie zawody z MSS.

Jeszcze w 1947 roku SKS przeszedł b. poważny egzamin na arenie ogólnopolskiej. Były nim mistrzostwa spółdzielczych klubów sportowych w Łodzi, które przyniosły Olsztynowi i tytuł mistrzowski i 1 tytuł wicemistrzowski w koguciej.

garneli na 6 wag 3 mistrzostwa i 2 wicemistrzostwa. W turnieju seniorskim mistrzem w muszce został Siwko, wicemistrzem w muszce Rzewuski i w lekkiej Zieba.

W nawale knprez mistrzowskich nie zapomniano i o zawodach towarzyskich. Goszcząc 14 marca w Elblągu, rozegrano drugie spotkanie z Turmasem. I tym razem bez powodzenia, przegrywając 3:13. Na rewanż SKS musiał, jak wiemy, długo czekać.

Tymczasem nastąpiła przerwa letnia, w której odbyły się imprezy pokazowe. Sezon 1948/49 zbliża się wielkimi krokami.

Tym razem musi się udać

Kolegium Sędziów MOZPN organizuje z dniem 3 marca kurs sędziowski. Zgłoszenia już można nadsyłać na adres Kolegium — Olsztyn, ul. Partyzantów 46 (Dom ZZK).

SKS „Ognisko” uczy się przepisów gry w piłkę nożną

Do Kolegium Sędziów MOZPN wpłynęło pismo SKS „Ognisko” z Pisza, w którym kierownictwo tego klubu prosi KS o przyślanie na nie dzieła sędziowskiego, celem wyszkolenia dla członków „Ogniska” i sympatyków piłki nożnej prelekcji o przepisach gry w piłkę nożną.

Kolegium Sędziów pismo Ogniska załatwiło pozytywnie i deleguje do Pisza p. Z. Uryna.

Byłoby rzeczą b. pożądaną, aby inne kluby z terenu zainteresowały się akcją KS, przyczyniając się do popularyzacji piłki nożnej, jak też podniesienia poziomu wyszkolenia swoich zawodników.

600.000 cegieł dostarczy Morąg Olsztynowi

(Od naszego korespondenta)

Zeby zatrudnić sezonowych pracowników budowlanych w okresie zimy, Zarząd Miejski Morąga zawarł umowę z Wydz. Odbudowy w Olsztynie na dostarczenie 600 tys. cegieł.

Intensywna rozbiórka wyprawnych domów, które nie nadają się do budowy, daje podwójnie korzyść — prace i zarobek dla zatrudnionych, oraz porządkowanie miasta.

Warunki atmosferyczne tegorocznej zimy sprzyjają wykonaniu zaplanowanych robót. (karo)

71 ogierów zarodowych liczy stadnina państwowa w Kętrzynie

(Od naszego korespondenta)

W Kętrzynie istnieje od półtora roku państwowa stadnina ogierów, licząca obecnie 71 koni.

W tym miesiącu ogiery zostaną rozprawdzone do punktów kopylacyjnych w województwie olsztyńskim i w 5 powiatach woj. białostockiego.

Stadnina kętrzyńska składa się przeważnie z koni, importowanych ze Szwecji i Norwegii, nie brak jednak również rodzimych trakenów, na których hodowlę położony jest największy nacisk, gdyż konie te najbardziej odpowiadają naszym warunkom glebowym i klimatycznym.

W ubiegłą niedzielę odbył się w stadninie pokaz ogierów, w czasie którego liczni goście mieli możność

Komisja Specjalna czuwa nad prawidłowością handlu Nowa seria grzywien

Delegatura Komisji Specjalnej w Olsztynie ukarała ostatnio następujących właścicieli sklepów i spekulujących:

Józefa Wodźńskiego, zam. w Ornedzie — grzywną 10.000 zł za sprzedaż chleba żytniego po cenach wygórowanych; Eugeniusza Kucińskiego, zam. w Chorzeliach — grzywną 10.000 zł za sprzedaż chustek po cenach wygórowanych; Irenę Włodzik, zam. w Zalewie, pow. Morąg — grzywną 10.000 zł za sprzedaż smalcu po cenach wygórowanych; Tadeusza Pichal, zam. w Olszewkach, pow. Szczytno — grzywną 10.000 zł za sprzedaż kożuchów po cenach wygórowanych; Wiktora Łotyszaj, zam. we wsi Hajnowka, pow. Morąg — grzywną 20.000 zł za nielegalny handel wódką; Wincentego Kudryckiego, zam. w Ostródzie — grzywną 25.000 zł za nielegalny handel wódką; Józefa Maka-

Służba zdrowia w Braniewie

(Od naszego korespondenta)

W roku ubiegłym w miejskim ośrodku zdrowia w Braniewie 3118 osób skorzystało z opieki poradni. Udzielono 4.200 porad, dokonano 3.170 zabiegów, oraz 3.8 badań laboratoryjnych. Ponadto dokonano wielu szczepliń zapobiegawczych. (L.s.)

Czy jesteś PZZ? już członkiem

Dzień Elbląga Miasto musi mieć stałe pogotowie ratunkowe

(Od naszego korespondenta)

Poważnie wzrastająca liczba mieszkańców wyłoniła już w roku ubiegłym konieczność zorganizowania stałego pogotowia ratunkowego.

Na zwołanej przed rokiem konferencji zainteresowanych czynników wysunęto to zagadnienie na czoło potrzeb w zakresie służby zdrowia. W kosztach utrzymania pogotowia miały partycypować Ubezpieczalnia Społeczna, Zarząd Miejski, Wydział Powiatowy i Polski Czerwony Krzyż.

Pogotowie miało obsługiwać zarówno miasto jak i powiat. Niestety z braku odpowiedniej ilości lekarzy pogotowie nie zostało uruchomione.

Ubezpieczalnia Społeczna zorganizowała we własnym zakresie jedną karetkę pogotowia. Pogotowie to, zasadniczo czynne tylko w nocnych godzinach, od marca ubiegłego roku było użyte w 1150 wypadkach. Ostatnio jest alarmowane również w porze dziennej. A w okresie ostatnich tygodni zanotowano w ciągu jednego tylko dnia 10 do 15 wezwań.

Poza normalną sanitarką dla celów pogotowia używany jest również samochód osobowy. Tabor ten jest już mocno sfałgowany, wymaga remontu, a brak środków na jego rozzerzenie.

W tych warunkach staje się coraz bardziej naglącą potrzebą zrealizowanie myśli zrzuconej przed rokiem, tym bardziej, że na żąd. Elbląg musi otrzymać stałe pogotowie dysponujące odpowiednim taborem, jak i personelem służby zdrowia. (mx)

Działkowych postanowił przyjmować podania o przedłużenie użytkowania ogródków działkowych na rok bieżący, jak również podania nowych reflektantów w nieprzekraczanym terminie do dnia 28 bm. Podania przyjmuje zarząd przy ul. Kosynierów Gdyńskich 28, jak również zarządy lokalne poszczególnych zespołów. (mx)

Dzień Ostródy Plan pracy Zarządu Miejskiego na rok bieżący

(Od naszego korespondenta)

Na ostatnim plenarnym posiedzeniu MRN w sprawozdaniu burmistrza z działalności Zarządu Miejskiego podany był również plan pracy na rok bieżący.

Plan pracy zakrojony jest na dość szeroka skalę i przewiduje: budowę hal targowych, zabezpieczenie budynków mieszkalnych, zniszczonych wskutek działań wojennych — przy ul. Gdańskiej, Grudziądzkiej i ul. Gen. Sikorskiego róg PKWN, dalsza odbudowa wodociągów, urządenie siłowników i parku, przebudowę ul. Gen. Sikorskiego od Koszar do granicy gminy wiejskiej Ostróda i ułożenie chodników, oczyszczenie terenów pod budowę i przygotowanie terenów rozbiórkowych. Następnie remont szkół, rozbudowę targowicy zwierzęcej i odbudowę ruczajka strażackiego.

Na powyższe cele z funduszy FIOFZO zostały przyznane kredyty w wysokości 15.425.000 zł.

Poza wymienionymi kwestyjami Zarząd Miejski w r. b. zawarł umowę na przydzielone kredyty z Min. Opieki Społecznej na rozbiórke domów i zysk ze sprzedaży cegły. Wy sokość kredytu została określona na 3.800.000 zł. Jako zabezpieczenie otrzymano na ten cel 500.000 zł. Do pracy już przystąpiono.

Ponadto Zarząd Miejski projektuje całkowite wykończenie i oddanie do użytku budynków zabezpieczonych w r. 1948, tj. budynku administracyjnego stacji pompy wodociągów miejskich, budynku szkolnego przy ul. Teatralnej i budynków mieszkalnych przy ul. 1 Armii Gen. Sikorskiego i Kopernika. (mr)

ZABAWA PCK

W dniu 12 bm. PCK w Ostródzie, urząda w swoim lokalu przy ul. Daszyńskiego, zabawę karnawałową. (mr)

CO I GDZIE

W OLSZTYNIE

TEATR IM. ST. JARACZA
Występ zespołu Domu Wojska Polskiego, godz. 19.30. Przedstawienie sprzedane.

KINO „POLONIA”
„Zagubione dni” prod. am. godz. 16.00, 18.30 i 21.00. Dozw. od 14 lat.

KINO „MAZUR”
„Timur i jego drużyna” prod. radz. godz. 15.30, 17.30 i 19.30. Dozw. od 8 lat.

MUZEUM NA ZAMKU
Czynne codziennie oprócz niedziel i wakacji o godz. 10—14.

APTEKA DZYZURNA
Fejertaga, Kolejowa 17.

POGOTOWIE LEKARSKIE Ub. Spół. (Partyzantów 30) czynne nocą w godz. 17—7, w niedziele i święta godz. 12—18, 20—7. Tel. 21-21.

KLUB ELBLĄGU
Kina: „Baltyk” — Zielone lata. „Mars” — Skradziona sława, Straż poźarna — tel. 6. Pogotowie Ub. Spół. (Belańska 13) czynne w godz. 20 — 8, tel. 49.

W WOJEWÓDZTWIE
Bartoszyce „Bajka” — Syn pułku. Biskupiec „Polonia” — Dwulicowa kobieta. Giżycko „Wanda” — Pi-

rogow. Kętrzyn „Casino” — Miłość na lekarstwo. Lidzbarsk „Capitol” — Noc grudniowa. Morąg „Adria” — Skandal, Mrągowo „Raj” — Oflag XXVII. Orneta „Lutnia” — U schyłku dnia. Ostróda „Świt” — Była sobie dziewczynka. Szczytno „Grunwald” — Moja miła.

Radio

CZWARTEK, 10 bm.
Wiadomości: 7.00, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00. Wszelchn. Radia: 9.30, 19.40.
7.20 przegląd prasy, 7.25 muzyka. 8.30 „Stare i nowe” odc. 11, 8.50 d. c. muzyki, 9.15 inform. 9.20 skrzynka PCK, 11.40 aud. dla przed szkół, 12.20 „Konc. solistów”, 12.45 aud. dla wsi, 15.30 „Śpiewamy pio senki” aud. dla dzieci, 16.30 5 odc. pow. dla młodz., 17.00 nowe nagrania słynnych komp., 17.45 poradnik językowy, 18.00 „Dla każdego coś milego”, 19.00 felieton lit., 19.15 Mozart, 20.45 pieśni ludowe, 21.00 „Pieśń Faraonów” słuch, 21.20 aud. lit., 22.00 aud. słowno - muzyczna, 23.10 muz. taneczna, 24.00 koniec audycji.

Polskie Radio zstrzeżga możliwość zmian w programie.

Z-O 4660

OGŁOSZENIE

Oddział Drogowy P.K.P. w Białymstoku ogłasza przetarg:
1) na roboty asenizacyjne,
2) na roboty kominiarskie.

Oferę w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferata na roboty asenizacyjne” i „Oferata na roboty kominiarskie”, należy składać do szafki ofertowej umieszczonej w biurze Oddziału Drogowego w Białymstoku, ul. Sw. Rocha Nr 8, I-sze piętro, do dnia 18-go lutego 1949 r.

Do każdej oferty należy dołączyć kwit na wpłacone wadium w wysokości 2% sumy oferowanej. Wadium należy wpłać do Kasy Stacyjnej w Białymstoku.

Wszelkie informacje i ślepe kosztorysy można otrzymać w Oddziale Drogowym.

Każdy składający ofertę winien okazać świadectwo przemysłowe. Otwarcie ofert nastąpi w biurze Oddziału Drogowego w dniu 18-go lutego 1949 r. o godz. 12-tej.

Oddział Drogowy zastrzega sobie prawo wyboru oferty oraz unieważnienie przetargu bez podania powodów. 286-1

OGŁOSZENIE O LIKWIDACJI

Podaję do wiadomości otwarcie postępowania likwidacyjnego Spółki Mazurskie Zrzeszenie Chemiczne S-ka z ogr. odp. w Olsztynie zarejestr. pod Nr RHB 3 w Sądzie Okręgowym w Olsztynie i wzywam wszystkich wierzycieli Spółki do zgłoszenia ich wierzycielności w biurze likwidacyjnym Olsztyn, Stalina 21 (przy fabryce octu) w terminie 3 miesięcy od daty 3-go ogłoszenia tj. 15 marca 1949 r. Likwidator

ZMIANA NAZWISKA

Urząd Wojewódzki podaje do wiadomości, że obywatelowi Monkiewiczowi Bolesławowi - Tadeuszowi, synowi Józefa i Weroniki z d. Gładka, urodzonego dn. 8 kwietnia 1922 r. w Wilnie, zamieszkałemu we wsi Węgaj, gm. Czerwonka pow. Reszel, zezwolono na zmianę nazwiska „Monkiewicz” na nazwisko „Kochanski”.

Powyższa zmiana nazwiska rozciąga się na żonę wymienionego Marię z d. Solowiej, oraz syna Tadeusza-Bolesława, ur. w 1948 r. 298

OGŁOSZENIE

Przemysław Torfowy — Przed. Państw. Wyodr. w Warszawie poszukuje do Elbląga: inżynierów i techników mechanicznych, kreślarzy maszynowych, techników melioracyjnych. Wysokie kwalifikacje, Mieszkania zapewnione. Podania z życiorysem składać — Personalny w W-wie, ul. Mazowiecka 11, II p. 290-2

OGŁOSZENIE

Okręg Olsztyński Polskiego Czerwonego Krzyża zatrudni lekarza z stanowiskowo Szefa Sanitarnego Okręgu P.C.K. Wysokość uposażenia i warunki pracy do omówienia w biurze Okręgu, ul. Ratuszowa 8 w godz. urzędowych. 289-1

MASZYNISTKI poszukuje Regionalna Dyrekcja Planowania Przestrzennego w Olsztynie, ul. Konopnickiej 9.

283-1

KIOSK spożywczy murowany, piękny, nowoczesny, w dobrym punkcie Elbląga, odstąpię za zwrot kosztów budowy lub wydzierżawię.

Wiadomości: Elbląg, ul. Szweleńców 5 — Działowski. 292

ZAMIENIĆ 4-pokojowe mieszkanie w Olsztynie na Poznań lub Warszawę. Oferty do Adm. „Życia Olsztyńskiego” pod „Mnie” szej. 296

ZGUBIONO zaświadczenie rejestracji wojskowej Nr 27 wydane przez Zarząd Miejski w Szczytnie, zaświadczenie rejestracji S.P. Nr 467 oraz kartę rowerową Nr 406 na nazwisko Fligier Eugeniusz, syn Juliana, urodz. 1930 r., zam. w Szczytnie. 291

OGŁOSZENIA

W „ŻYCIU OLSZTYŃSKIM”

TO GWARANCJA POWODZENIA

○ nowym kuracjuszu (2)

CHOROBY »CHŁOPSKIE«

Solice-Cieplice, w styczniu

Już od kilku lat cierpi Jan Raczek matorolny z pow. limanowskiego na astmę. Ta astma zatrzymała mu życie, uniemożliwiając pracę na roli. A trzeba przecież „urabiać dobre ręce”, aby wyżywić żonę i troje dzieci. Też astmę Raczek nabawił się podczas okupacji na przymusowych robotach kopania rowów przeciwlotniczych pod Nowym Sączem.

— Gdy przyjechałem do Solic, czułem się „nijako” w takim pałacu, co tylko w kinie pokazują — opowiada. — Myślałem, że nie ma miejsca tutaj dla wspaniałego człowieka. I już chciałem dać drapak, ale zawołał nas na zebranie.

— Grzecznie nas przywitani: dr Snarski, referent kulturalno-oświatowy Józef Gawin i inne osoby — ciągnie dalej — Mówili, jak trzeba się zachowywać w sanatorium, opowiadali różne różności i od razu człowiekowi leżącemu się zrobiło na sercu.

CUDNOŚCI

— A potem wybrał się komitet koleżeńskich złożony z kuracjuszy — dodaje Franciszek Zelek, górnik z kopalni „Młocice”, cierpiący na rozdętą płuć — taki łącznik między nami a dyrekcją.

— Cudności tu są, cudności — wtrąca Wincenty Dwornik. — Człowiek naprawdę odzyskuje zdrowie. A kąpielowe i pokojówki są takie grzeczne, jak byśmy nie byli biedotą wiejską.

Wincenty Dwornik prawie całe życie chorował na rozdętą płuć i na żołądek. Ale kto by tam myślał przed wojną o leczeniu. Do dnia dzisiejszego Dwornik nigdy nie opuścił swego

(Od naszego specjalnego wysłannika)

rodzinnej wioski w pow. kutnowskim, gdzie gospodaruje na 5 ha. — Bałem się ja ci wyjechać na te chłopskie wczasy — przyznaje. — Mówili ludzie, że to wierutne kłamstwo w tym bezpłatnym leczeniu, że „dochtór” nie pomoże. Aż wrócił z Solic sromiad i dokumentnie wytłumaczył, jaka z tego leczenia po- ciecha.

NIE DO WIARY...

Siedzimy w dużym holu sanatorium solickiego, w wygodnych fotelach klubowych. Ze ścian polskują lustra. Podłoga wysłana jest puszystym dywanem. Głośniki radiowe wyrzucają skoczne melodie. Po kolacji odbędzie się pogadanka rolnicza. Na jutro projektuje się wieczorek taneczny dla zdrowiejących. A po jutrze — kino ulgowe. Nie ma dnia, aby „coś się nie działo”. Dba o to referent oświatowo-kulturalny, znający „na pamięć” nazwisko każdego niemal kuracjusza.

Józef Gawin jest przyjacielem wszystkich chorych. I pozostaje nim nawet po ich wyjeździe z sanatorium. Świadczą o tym listy, nadsyłane do Solic ze wszystkich stron Polski. Listy, pełne zwierzeń oraz prób o pomoc i radę. A adresat nigdy długo nie czeka na odpowiedź. — Myślałem, że mi się będzie cniło za domem — przyznaje Stanisław Onyszkiewicz, reparator zza Bugu, właściciel 4 ha w pow. Brześć — ale gdzie tam. Człowiek czuje się tu jak w domu.

MOŻNA SIĘ PODUCZYĆ

Dużym powodzeniem cieszą się pogadanki rolnicze. Chłop słucha pre-

lekcji z zapartym oddechem. Wywiązuje się ożywiona dyskusja.

Naszą rozmowę przerywa uderzenie gongu. Idziemy na kolację.

W dużej, jasno oświetlonej sali, na małych stołkach, przykrytych białymi obrusami, uśmiechają się w wazonach kwiaty. Pokojówki w czarnych sukienkach i białych fartuszkach roznoszą półmiski.

Dziś na kolację jest makaron zapiekany, chleb z kiebasą i herbata.

— Chciałbym jeszcze jedną porcję makaronu — prosi Zofia Chwasikówna, właścicielka 2 ha w pow. Busko.

— W tej chwili — odpowiada uprzejmie pokojówka Józia i niebawem stawia przed kuracjuszką dodatkową porcję makaronu.

— Nie do wiary — szepce jakiś nowoprzybyły kuracjusz — nie do wiary.

W „DOMU KULTURY”

Niewielki budynek w parku cieplickim nazywał się dawniej „Pawilonem”. Tańczyli tam i bawili się tylko „wyższe sfery”. Dzisiaj „Pawilon” nie tylko nazywa się „Domem Kultury”, ale jest nim istotnie.

W „Domu Kultury” „króluje” referentka oświatowo-kulturalna, Wanda Szuczka. Skoncentrowała ona w tym Domu całe życie kulturalne Cieplic. Kuracjuszy i stałych mieszkańców. Jest tu oczywiście czytelnia pism, jest bogata wypożyczalnia książek (ok. 2000 tomów). Są gry świetlicowe, jak szachy, warcaby itd. Jest bilard, jest tam bezalkoholowy bufet. Odbywają się w Domu częste pogadanki, odczyty, przedstawienia teatralne, koncerty i wieczorki taneczne.

— I pomyśleć, że aż tutaj zaszedłem, taki smat drogi — mówi ze wzruszeniem Paweł Rybak, pięcioletni gospodarz w Lubelszczyźnie. — Przywieźli mnie do Cieplca na wózku, a teraz już chodzę. „Dom Kultury” oddalony jest od sanatorium o ok. 500 m. Niedługo więc wyczerpi stanowiąc taki „podróż” dla człowieka, chorego na przedawnione zapalenie stawów. A zapalenie stawów i reumatyzm to najbardziej rozpowszechnione „choroby chłopskie”.

NAJGORZEJ ZE STAWAMI

Osadnik wojskowy Bronisław Wąsala nabawił się zapalenia stawów na froncie. Na przymusowych robotach zachorował na reumatyzm Sta-

nisława Kocowa z Jawornik. Kolejarz Stanisław Murcki przybył do Cieplca o kulach 7 tygodni temu. A dzisiaj lekarz pozwala mu nawet tańczyć.

— Nikt w to nie uwierzy, jak opowie w domu — kiwa głową Jan Moląg, właściciel 5 ha w pow. miechowski, kilkakrotnie już „bywał” sanatoriów dolnośląskich.

Przybył on do Cieplca razem ze swoją sasiadką, „babcią” Marianną Marchewką. Bo „babcia” bała się samotnie jechać w taki „daleki świat”. Czuje się lepiej. Nogi już mniej do- kuczają. Jeszcze maluczko, a bez laski będzie chodziła.

Ale Józef Fal, chłop matorolny z woj. szczecińskiego, cierpiący na zanik mięśni, nie ma dotąd władzy w nogach. Nie był więc jeszcze w „Domu Kultury”. Korzysta ze świetlicy sanatoryjnej, dokąd go wożą windą. Ta świetlica jest może niezła, ale nawet jej porównać nie można z „Domem Kultury”. Tak powiadają ludzie.

— Szkoda, że ten Dom jest tak daleko... — Gdy Pan wyzdrowieje, to pojedziemy do Domu — pociesza Wanda Szuczka. — Jeszcze nie prędko — wzdycha Fal.

Godzina 22. Pustoszeje „Dom Kultury” w Cieplicach, pustoszeje i sanatorium solickie. Kuracjusze udają się na spoczynek. Czują tylko piekątki, gotowa przybiec na każde wezwanie. Nie śpią również i referenci kulturalno-oświatowi, układając plan zajęć na najbliższą przyszłość.

Żeby w nowych warunkach nowy kuracjusz czuł się naprawdę dobrze! Stefania Osiecka.

GUYDE MAUPASSANT w biblioteczkę Czytelników »Życia«



Znakomity nowelista i powieściopisarz francuski urodził się w 1859 r. na zamku w Miromesnil w Normandii. Po ukończeniu szkoły średniej kształcił się dalej w Rouen, następnie brał udział w wojnie 1870 — 1871 r.

Pod wpływem swego wuja Gustawa Flauberta, jednego z najwybitniejszych pisarzy francuskich XIX w., rozpoczęła działalność literacką i debiutował nowelą pt. „Baryeczka”. Twórczość nowelistyczna pozostaje dziedziną, w której Maupassant osiągał szczyły talentu i uzyskuje najszerszą sławę. Poza licznymi tomami opowiadań wydał on tom powieści pt. „Wiersze” i znane powieści jak: „Silna jak śmierć”, „Życie”, „Piotr i Jan” i inne.

Zmarł w 1893 roku w Auteuil pod Paryżem. „Opowiadania” — to wybór najlepszych może utworów nowelistycznych świata Maupassant potrafi w kilku słowach zawiązać intrgę, uwy- kulić postacie i na niewielu stronach zamknąć najważniejsze sprawy ludzkie. Piękny styl, prawdziwie francuski dowcip i porywająca lekkość i świeżość opisu, umiejętność wnikliwej obserwacji, odwaga w poruszaniu drażliwych problemów — wszystko to czyni z noweli Maupassanta prawdziwie arcydzieło.

DEKLARACJA*)

Niniejszym zamawiam książkę, które zaznaczyłem krzyży- kiem na zamieszczonym obok wykazie i zobowiązuję się do opłacenia należności w sumie zł (licząc po 200 zł za jedną książkę). Prawa i obowiązki prenumeratorów są mi znane.

Nazwisko i imię

Zawód

Adres

1. Andrzejewski J. — „Popiół i diament”.	6. Czechow A. — „Opowiadania”.
2. Niekrasow W. — „W okopach Stalingradu”.	7. Wolfert I. — „Banda Tuckera”.
3. Maupassant G. — „Opowiadania”.	8. Popowski A. — „W imię czło- wieka”.
4. Olbracht I. — „Dziwna przy- jaźń”.	9. Brzechwa J. — „Ciepło, zimno, gorąco”.
5. Streng A. L. — „Chiny jutra”.	10. Raj Anand M. — „Kulis”.
	11. Antologia noweli polskiej.
	12. Lindsay J. — „Ludzie 48 roku”.

Objętość książek będzie się wahała od 250 do 550 stron. Zaznaczyć krzyżykiem co najmniej 6 książek.

*) Deklarację wypełnić czytelnie i przesać pod adresem: Warszawa, ul. Daszyńskiego 16, „Czytelnik” Biblioteka w Prenumeracie.

Zamiast sadła i ston'ny ryjki i nóżki wieprzowe

Niuczycieli pracownicy spółdzielni w obozie pracy

W aparacie spółdzielczym uwilo so bie gniazdko wiele osób nieuspołecz- nionych, wykorzystujących swoje sta- nowiska w spółdzielczości do nabicia na sobie kleszczy i oszukiwania kon- sumentów. Kilka spraw takich pra- cowników znalazło się w wódkandzie ostatniego posiedzenia kompletu orze- kającego Komisji Specjalnej.

M. in. Jerzego Krzyżanowskiego, kierownika masarskiego Spółdzielni Rolniczo-Handlowej w Teczewie oraz jego podwładnego Alfonsa Borkow- skiego, kierownika warsztatu masar- skiego tejże spółdzielni.

Kierownicy, działając w ścisłym porozumieniu, zarządzili, aby pra- cownicy spółdzielni zdejmowali sad- lo i grubszą słoninę z polówek świni, przeznaczonych na rozdzielnictwo karków dla ludności Teczewa. Żeby wyrównać brak wagi, polecieli do- dawać kupującym nogi i głowy ze świni, zakupionych na sprzedaż wolnozyn- kową przez spółdzielnię. Zdobyty w ten oszukawczy sposób tłuszcz, prze- dawali na wolnym rynku, dzieląc się uzyskaną gotówką.

Ponadto Krzyżanowski polecił z usunętego sadła wytopić smalec w ilości ok. 100 kg i smalec ten odsprze- dawać spółdzielni, rozliczając się na podstawie fikcyjnego rachunku.

Spółników skierowano do obozu pracy.

Innych nadużyć dopuścił się Bronisław Starobrat, kierownik Spół- dzielni Spożywczej „Jutrzenka” w Międzychodzie. Starobrat otrzymał ze Związku Gospodarczego Spółdzielni „Spółem” partię towarów tekstyl- nych na sumę około 131.000 zł. To- wary pochodziły z akcji „Przemysł

dla wsi” i były przeznaczone dla od- biorców wiejskich. Starobrat nie do- starczył towarów ludności wiejskiej, lecz sprzedał je swej żonie Pelagii, właścicielce sklepu wólkienicznego. W wyniku tej transakcji spółdzielnia straciła zarobek, zaś odbiorcy wiej- scy możliwość zaopatrzenia się w tek- stylia po odpowiednio niskiej cenie. Starobrat osadzony został w obo- zie pracy na okres 9 miesięcy. (1)

Co to znaczy?

DEMENTOWAC — zaprzeczać, prosto- wać. Np. „W prasie nie ukazało się żad- ne dementi co do wiadomości o nakładzie, wywieranym przez USA na kraje Europy północnej”.

ETAP — odcinek drogi, okres. Np. „Pakt skandynewski byłby jedynie wstępnym etapem do gromadnego zmierzania się partnerów nordyckich w pakiecie atlantyckim”.

GREMIALNIE — ogólnie, w komplecie. Przykład: patrz pod „Etap”.

KOORDYNACJA — uzgodnienie w celu jednolitego działania, zespolenie. Np. „MANUSKRYPY — rękopisy. Np. „Manu- skrypty listu odwołanego został w tajnych archiwach Estergomu”.

METAMORFOZA — przeobrażenie, przy- branie innej postaci. Np. „W ciągu za- ledwie dwóch miesięcy Czang-Kai-Szek, wojowniczy mąż stanu i nieustraszone ge-

nerat przekształcił się w pobożnego pa- cystę. Ta cudowna metamorfoza doko- nała się przez jasną, pod lawiną zwycięstw chińskiej Armii Ludowej”.

SPLENDOR — zewnętrzną świetność, blask, wystawność. Np. „Przywódca partii demokratycznej wiedeński co robił. Cho- dziło im o to, by splendor uroczyście odwrócił uwagę obywateli od bolączek dnia codziennego”.

SUBWENCJA — zasiłek pieniężny, u- dzielany instytucjom. Np. „Związek od- rodzenia Niemiec otrzymał już od prze- mysłowców niemieckich subwencję w wysokości 1 miliona marek”.

KRONIKA SĄDOWA

Rodzinne interesy

Władysław Nowak, robotnik jednego z przedsiębiorstw rolniczych z małżon- ką i dziećmi, w wyniku zniszczenia w gru- zach zburzonego domu, przy ul. Kruczej w Warszawie, siołcezek z zawarto- ścią tzw. „wardych” — amerykańskich dolarów.

Władysław o tym wydarzeniu podzielił się ze swoją siostrą, Marią Bak. Nie- stety, siostra miała 19-letnią córkę, która chciała koniecznie wyjść za mąż i uwa- żała, że wujek właśnie powinien dać jej szansę i wyprowadzić do siebie. Siostrzenica, Halina Ustulak, w tajemnicy w te dra- żliwą materię swego narzeczonego Walde- mara Chęcińskiego. Ten z kolei skon- taktował się z Zenonem Drządzynskim.

Para ta postanowiła uczciwie oskubać Nowaka i poleciała do Pustelnika, gdzie mieszkał Nowak. W rozmowie z so- tysem podał się za urzędnika MBP. W dość krótkim czasie mierzny siołcezek z dolarami zgromadził całe koło pośred- ników, którym zajęły się organa spra- wiedliwości.

Nowak, chcąc sobie zabezpieczyć byt, sprzedał część dolarów na czarnym ry- nku i za to kupił jednorodzinny domek w Pustelniku. Całość, jak się uczucie przyznał przed prokuratorem, kosztowała go 200 tys. zł.

W sprawie siołka było zamieszanie z osob. Wszyscy zostali zwolnieni do czasu roz- praw sądowej, a „wuj” sędzi, bo po- memi przestępstwo dewizowe.

Nie jadł jeszcze kolacji. Nigdy w życiu nie był tak głodny. Gdyby w tym stanie uciekł do lasu i musiał się tam przez wiele dn., może przez cały tydzień ukrywać, wiedział że umrze z głodu. Odwrócił się na pięcie i spojrzał na ciemne okiennice w oknie.

Długo wywoływał Henryka, ale nie było odpowiedzi. Przypomniał sobie, że dziś na obiad miał tylko kilka zimnych rzep. Przycisnął brzuch obiema rękami, chcąc zła- godzić ból, który się w nim nagłe odezwał. Próbował odsunąć ciężką, drewnianą okiennicę, ale zaryglowa- ną była od wewnątrz. Przyłożył usta do jedynego szparki, jaką mógł odnaleźć i znowu długo wzywał szepetem Henryka, a w końcu Vi. Nie było odpowiedzi. Rozglądając się ostrożnie na wszystkie strony Sonny przychylił się do drzwi frontowych i zapukał. Nie było odpowiedzi. Zakolał mocniej.

— Henryk podszedł do drzwi i odezwał się szepetem: — Kto to? — To ja, Henryku — rzekł Sonny z rozpaczą. — Nastąpił długi milczenie. — Dlaczego nie uciekasz, tak, jak ci to już powiedziałem — po- wiedział sroczko Henryk. — Czas, żebyś sobie już poszedł gdziekol- wiek i dobrze się ukrył. — Jestem głodny. — Znowu nastąpiła przerwa, po czym Henryk odezwał się. — Chłopce, ty doprawdy nie chcesz zostawić mnie w spokoju. Nie podobnego w życiu nie widziałem. Czepiasz się jak nowonarodzone cielę u wymienia starej krowy. Czy zgłupiałeś do reszty? — spy- tał niecierpliwie, podnosząc głos. — Jestem głodny — powtórzył łagodnie. — Henryk i Vi szepotali pomiędzy sobą. — Nie mogę przecież uciekać do lasu taki głodny, jak teraz. Nie miałem już dawno nic do jedzenia.



— Nie będziesz w ogóle potrzebował jeść — ostrzegł do Henryk — jeżeli będziesz się tu wciąż kręcił i dasz się złapać białym. Nieżywi ludzie nie potrzebują jeść.

Sonny usłyszał, jak bosa stopy Henryka stąpają po podłodze w kierunku kuchni i domyślał się, że ostatecznie dostanie coś do zje- dzenia. Przykucnął nisko przy drzwiach, odwracając głowę, tak, żeby widzieć drogę z obu stron. Wszystkie chaty wzdłuż drogi były ciemne, jak sama noc. Cała osada robiła wrażenie opustoszałej.

Sonny kuląc się pod drzwiami rozmyślał, czy w zagrodach, w są- siedztwie Henryka i Vi, słyszano już o czymś? Doszedł do wniosku, że muszą już wiedzieć o jego nieszczęściu, bo nie mógł sobie wytłu- maczyć inaczej, że wszystkie chaty były ciemne, a okiennice poza- mykane w tę gorącą, letnią noc.

— Wsuń rękę przez szparę, kiedy otworzę trochę drzwi — ode- zwał się nagle Henryk. Sonny drgnął przestraszony — Vi nie mogła nic znaleźć, tylko parę kawałków chleba, ale, to ci na razie wystar- czy. Cofnij rękę jak najprędzej, bo zaraz zatrasną drzwi. Kto cię wie, może za chwilę zechce ci się znowu przyjąć i położyć się do łóżka, — słyszysz mnie chłopce.

— Dziękuję ci, Henryku — odrzekł serdecznie. — Przyłożył rękę do drzwi i czekał, aż ukaże się szpara. Po chwili ręka jego wśliznęła się w nią i schwyła chleb, który mu podano. Zaczął go żarzyć wielkimi kęsami.

— Nie chcę ci niczego żałować, chłopce — mówił Henryk z na- ciskiem. — Chcę tylko, żebyś się wynknął jak najprędzej do tych lasów, bo ty tam już dawno powinien być. Dalej, zabieraj się i ucie- kaj. Słyszysz mnie, chłopce?

— Idę, ju., Henryku — obiecał — ja tylko byłem głodny. — Odszedł od drzwi pakując wciąż kawałki kukurydzanego chleba do ust i przelicykując je tak gwałtownie, że aż czuł ból gardła. Gdy znalazł się przy tylnej ścianie chaty, zatrzymał się i słuchał, ale nie usłyszał.

Rzucił jeszcze jedno spojrzenie w kierunku chaty babki, po czym przedostał się przez płot za chatą Henryka i ruszył na przelaj przez pole ku Earnshaw Ridge

E. CALDWELL 11) **AWANTURA w lipcu**

W natychmiastowej ucieczce widzi Henryk jedyną drogę ocala- nia swego czarnego przyjaciela. Sonny leżał przy tej drodze i niezna- ne, chce pozostać przy babce. Henryk wyprawia go przemocą, za- rzyglowując za nim drzwi.

Nieszczęśliwy chłopak uciepiony ramy okiennej chaty — błaga o dalszą opiekę.

— Jeżeli nie chcesz uciekać, to idź gdziekolwiek, aby jak naj- dalej, i ukryj się w lesie. Ale nie pętaj się tutaj dłużej, bo biali lu- dzie mogą tu wpaść lada chwila. Masz chyba dosyć rozumu, żeby wiedzieć że na pewno już cię szukają. Uciekaj, znajdź dobrą kryjówkę, przyczaj się i siedź tam. Zajrzyj do ciebie, jak się wszystko uspokoi. Żeby się tylko uspokoiło...

— Na pewno tak zrobisz, Henryku? Przyjdiesz? Odszukasz mnie?

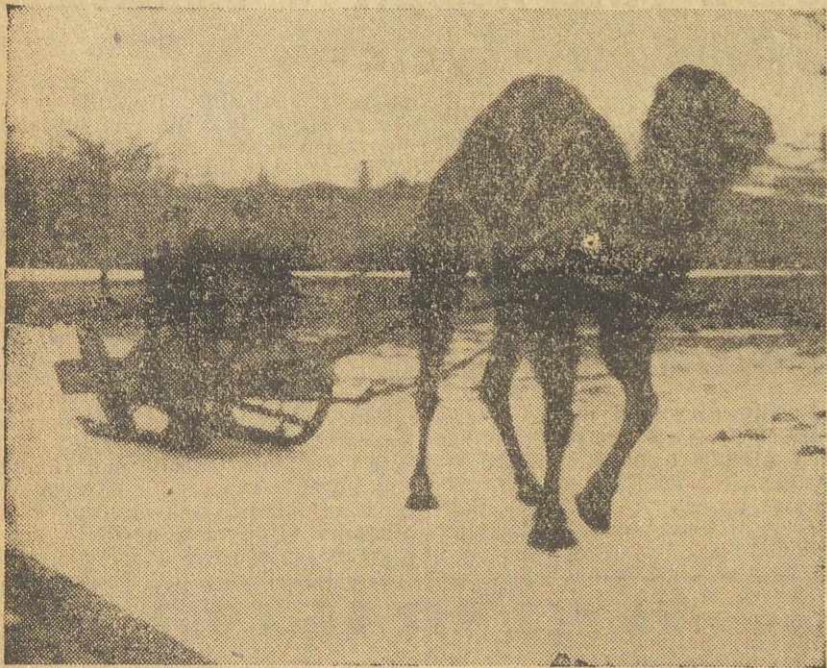
— Czy nie robiłem zawsze tego, co obiecałem? — powiedział Henryk. — Wyciągaj nogi i leć do lasu, jak możesz najprędzej, zaszły się między najgęstsze jodły. No, zabieraj się już chłopce. — Głos jego był nagły.

— Dobrze, Henryku — odpowiedział posłusznie. — Zrobię tak, jak mi powiedziałeś.

Puścił ramę o'ieną, czując znaczną ulgę. Henryk powiedział mu, że może nie opuszczać okolic plantacji. Nawet bardzo długo mógł się ukrywać w pobliskich lasach, jeśli miał pewność, że gdy ludzie zapomną o wypadku, będzie mógł znowu pra- cować przy bawelnie u Boba Watsona.

Podszedł na palcach do rogu chaty i stał tam, nadsłuchując. Psy przestały szczekać i skowyczeć i panowała zupełna cisza. Tylko kilka świerszczy ćwierkało tuż obok, ale to nie wchodziło w rachubę. Czuli się bezpieczni i pocieszeni, stojąc przy rogu tej chaty.

Unikat! Wielbłąd i sanki!



Pojazd naprawdę osobliwy. Wielbłąd z warszawskiego ZOO nie myśli jednak protestować. Może tylko dziwi się, że śnieg nie parzy go w kopyta, jak śnieg pustyni.

Przemysł polski

na Targach Lipskich

Polski przemysł: spożywczy, metalurgiczny, węglowy, tekstylny, konserwowy itd. — reprezentowany będzie na Międzynarodowych Targach Lipskich (odbędą się między 6—13 marca br.) na własnym stoisku.

Wystawcami będą: „Dal-Spolem” (przemysł spożywczy), „Metal-eksport”, „Minex”, „Papier-eksport”, „Węgiel-Koiks”, Centrala Rybna, Przemysł Tekstylny, Centrala oraz Min. Zęglugi.

Tematyka ciekawie pomyślanych planów umieszczonych na wystawie obejmuje szkolenie zawodowe, syn-

tezę współzawodnictwa pracy (pokaz graficzny), maksymalną normę wydajności (fotografie górnika Zielińskiego), awans robotników w przemyśle.

Będą i plansze ilustrujące zagadnienie co możemy dać gospodarzom Zachodowi, plansze na temat zagadnień społecznych (wzrost opieki lekarskiej, żłobki itd.), cyfry planu trzy letniego, wzrost wymiany towarowej ze strefą radziecką (wymiana ta wynosiła w 1946 r. — 14 mil. dol., w 1947 — 28 mil. dol., w 1948 r. — 96 mil. dol., na rok 1949 planowana jest wymiana na 150 mil. dol.) oraz plany przedstawiające zniszczenie i odbudowę Polski powojennej. (i)

Dla czyjego dobra działają Mindszenty?

— pytają wierzący po wsiach i miastach (Od specjalnego wysłannika API dla „Życia”)

Budapest, 7 lutego. W Budapeszcie jest wiele kościołów. W katedrze św. Stefana na rannych nabożeństwach niedzielnych przeważają kobiety. Podchodzą do jednej z nich. P. Söröző to starsza pani w żałobie. Umuje ją doskonała węgierszczyzna mego towarzysza Polaka.

Nie do wiary — Co myśli pani o procesie Mindszenty? — pytamy. — Znaną kardynała Mindszenty były dla mnie, wierzącej katolickiej, wstrząsające. Gdyby nie proces, nie wierzyłabym, że taka rzecz jest możliwa.

Mianowicie jaka? — Ze dostojnik kościoła postępuje wbrew przykazaniom boskim i kościelnym. Jak można pragnąć wojny i pomagać tym, którzy do niej dążą? W imię czego prymas chciał znow przywrócić władzę nienawistnych Habsburgów, których aż nadto dobrze znamy. Otto — pretendent do tronu, ma dosyć pieniędzy, które rodzina jego zrabowała m. in. i na Węgrzech. Niech siedzi sobie w Ameryce, a nas zostawi w spokoju — ciągnie dalej z oburzeniem pani Söröző.

Oburzenie na wsi — Ankiety nie kończymy na rozmowie z panią Söröző. Pragniemy przekonać się, co myśli o procesie wiejski lud katolicki.

W drodze do Solnok, miasta wojewódzkiego, położonego o 100 km. na południe od Budapesztu, nasz autobus zatrzymuje się kilkakrotnie. Roz-

mawiamy z droźnikiem, wieśniaczką i gospodarzami. Opinie są zgodne. Rozmówcy moi jednoznacznie potępiają kard. Mindszenty. — Zamiatajmy się z sprawami kościoła — mówią — prowadził on działalność szkodliwą dla narodu.

Najdokładniej sformułował ten charakterystyczny dla całej wsi węgierskiej pogląd Janos Szabo bezpartyjny fernal, któremu reforma rolna dała ziemię.

Wszystko na swoim miejscu — Panowie chcieliby króla — mówi Szabo. — Otton zwróciłby im ziemię, rozdzieloną wśród chłopów przez reformę rolną.

— Nasz proboszcz — mówi Szabo — nie miesza się do polityki, pilnuje kościoła, głosi z ambony sio-

Z Łodzi promieniuje wiedza dla 5.260 uczniów-korespondentów

Wiele ważnych spraw z dziedziny kształcenia korespondencyjnego poruszono na konferencji oświatowej w Otwocku zorganizowanej przez Zarz. Główny ZMP z udziałem przedstawicieli Min. Oświaty. Rozwijające się coraz bardziej kształcenie korespondencyjne stwarza konieczność opracowania metod tego kształcenia i rozbudowy aparatu kierowniczego.

Istniejąca w Łodzi centrala kształcenia korespondencyjnego kształci obecnie 5260 uczniów w zakresie gimnazjum i liceum ogólnokształcącego. Uczniowie mieszkają w różnych miejscowościach w całej Polsce. Otrzymują oni skrypty i zdają raz w roku egzaminy.

Centrala podlega 32 punkty dydaktyczne, znajdujące się przy gimnazjach lub liceach w miastach powiatowych. Raz w miesiącu uczniowie odbywają konferencje z kierownikiem punktu dydaktycznego dla omówienia trudności, napotykanymi przy nauce i otrzymaniu porad.

Wśród uczniów 60% stanowią mieszkańcy wsi, a więc ci, którzy nie mo-

Hiszpania pyta:

„KIEDY WRESZCIE PEKNIĘ?...”

Po 10 latach — nędza wzrasta — walka trwa

Biarritz, w lutym.

(Korespondencja własna)



DZIESIĘĆ lat temu gen. Franco na białym koniu wjechał do Barcelony. Jose miał wówczas lat 12. Słyszał jak mówiono, że nareszcie skończy się wojna domowa. Dzisiaj Jose zdaje sobie sprawę, że wojna wprawdzie się skończyła — lecz walka trwa.

»Historyczne« daty i osiągnięcia

4 grudnia Caudillo skończył 56 lat i komentatorzy gazet Arriba, Ya, ABC, Puebla — chórem krzyknęli, że 4 grudnia 1892 r. dzień urodzin Francisko Franco Bahamonde jest datą historyczną. A teraz dochodzi jeszcze jedna data historyczna: 10-letnie panowanie dyktatora. Mały sprzedawca gazet wyciąga ku nam ostatnie wydanie ABC i znacząco mruga okiem...

Opowieść Jose jest smutna. Po 10 latach reżimu frankistowskiego przeszło 3 miliony bezrolnych żyje z pracy sezonowej. W samej stolicy jest

około 80 tys. bezrobotnych. Na czarnym rynku sprzedaje się biały chleb i amerykańskie papierosy, ołowię i części samochodowe. Nielegalne transakcje odbywają się tuż pod nosem policji.

Niedawno proponowano wielki transport cementu, przydzielony pod budowę nowego gmachu ministerstwa lotnictwa, który od 4 lat jest już „na wykończeniu”. Oczywiście, cement od razu znalazł nabywców: zbudowano wielki stadion na 70 tys. widzów — odbywają się tam już walki byków.

W przemyśle zastój — brak surowców. W budownictwie zastój — brak materiałów budowlanych. Gazety donoszą o nowych restrykcjach w zużyciu prądu elektrycznego. Trzeba będzie oszczędzać przez 6 dni w tygodniu. Madrycka dyrekcja kolei skasowała 10 podmiejskich pociągów i zredukowała dalekobieżne z Madrytu do Bilbao, Santander, Irunu i Gijonu na trasach zelektryfikowanych.

Pewna lokata dla Amerykanów

Jest coraz gorzej, lecz... Caudillo oczekuje lada dzień większej pożyczki amerykańskiej. Mówi się o 300 milionach dolarów. Na początek. Dyktatura jest pewną lokatą.

Dwa miesiące mija właśnie od dnia, w którym do sekretariatu ONZ wpłynęło 4-te z kolei pismo od szefa rządu republikańskiego — Alvaro del Albornoz. Oto co pisał Albornoz: Franco — kreatura Hitlera i Mussoliniego, istnieje za zgodą Zachodu. Wystarczyłoby pozbyć go dostaw ropy, bawełny i węgla, aby w ciągu kilku tygodni wywołał jego upadek. Zasada nieinterwencji jest tylko wymówką.

A tymczasem bank Morgana prowadzi z dyktatorem pertraktacje. Kardynał Spellman zapowiada swą wizytę w Madrycie.

W ostatnich czasach Madryt stał się ważnym punktem zainteresowania amerykańskiej prasy. W pałacu dyktatora zjawili się naczelny redaktor

„New York Times” — Sulzberger. Po nim Franco przyjął przedstawiciela wielkiego tygodnika „News Week” — Weintala. Również Walter Lippman złożył prywatną wizytę ministrowi spraw zagr. Artajo.

Wizyty udzielone przez Caudilla wywołały sensację. Skrytykował on Szwajcarię za to, że pragnie za wszelką cenę utrzymać neutralność. Powiedział co myśli o Benito i labourzystach, którzy mają skrupuły i z względu na opinię publiczną dotychczas nie zawarli z nim układu. Dał do zrozumienia, iż chętnie stanie w szeregu obrońców poważnie zagrożonej cywilizacji Zachodu... Jeśli otrzyma kilkaset milionów dolarów z USA.

Że wychowany reporter

„Światowe problemy należy traktować z punktu widzenia ładu, sprawiedliwości i wolności” — podkreślił Franco i... ani słowem nie wspomnął jednak o stosunkach, panujących w Hiszpanii. Amerykańscy dziennikarze okazali się dyskretni i ma ten temat żadnych pytań nie stawiali.

Ale pewien że wychowany reporter — niejaki Howard Byrne — zapragnął sensacji. Przebrał się za ulicznego fotografa, włożył beret na baki i z aparatem w ręku zaczął krążyć po mieście. Bogaci kupcy i damy obwiezione biżuterią beztrzęsie siedzą na tarasie kawiarni... pstryk... Wystawa załodowana mięsem — ceny niedostępne — poprzez witrzynę patrzy głodne oczy... pstryk... Aparat fotograficzny pracował w ten sposób przez parę dni. Reporter odwiedził biedne dzielnice Madrytu, gdzie ludzie żyją w jaskiniowych warunkach. Gdzie nie ma wody, ani światła.

Ale frankistowska policja deptała mu już po piętach i chronił go jedynie zagraniczny paszport. Pod pretekstem, że Byrne fotografował wojskowe obiekty, w hotelu gdzie mieszkał, dokonano rewizji. Kilka rolek filmu zwiśla z okna na ulicę. Uszły one uwagi policji.

Z KRAJU

(Obsługa własna).

GRYPA SZALEJE — Łódź. Epidemia grypy w Łodzi wzmagana się. Lekarze domowi ubezpieczalni udają się do chorych, za-

biierają się sobą lekarstwa, aby nie przeciągać apert i oszczędzić czasu ubezpieczonym. Szpitale są przepelnione. Zmobilizowano do pomocy również lekarzy wojskowych.

TROJACZKI

Kraków. Trojaczki — dwóch chłopów i dziewczynka — przyszyli na świat w Kołaczycach, pow. Jasielski w rodzinie bezrolnych Stanisława i Franciszki Wojciechowskich.

SZKOŁA PODSTAWOWA RTPD

W Rzeszowie odbyło się uroczyste otwarcie pierwszej świeckiej podstawowej szkoły RTPD. Do szkoły zapisało się już ponad 300 uczniów.

CIASTKA TAŃSZE

Łódź. Komisja cennikowa m. Łodzi postanowiła obniżyć ceny ciastek i innych wyrobów cukierniczych. Ciastko i pączek będą kosztowały po 25 zł. Obniżka cen jest wynikiem obniżenia cen surowca: nabiału, cukru i margaryny.

NOWA ELEKTROWNIA

Szczecin. W Gorzowie, na ziemi Lubuskiej trwają obecnie prace nad budową elektrowni. Budowa głównego budynku, w którym zostaną zmontowane kotły parowe oraz turbozespół, została już zakończona; inne budynki wykonane dotychczas w 50 proc. Montaż kotłów i urządzeń tak zw. „siłowni” zostanie zakończony w najbliższych miesiącach.

W połowie przyszłego roku elektrownia zasilić będzie w energię całą Ziemię Lubuską oraz pokrywać dający się odczuwać deficyt mocy w okręgu poznańskim i szczecińskim.

NAGRODA LITERACKA OPOLA

Opole. Miasto Opole co rok funduje nagrodę literacką za najlepszy utwór mający za treść dzieje Śląska Polskiego. Wysokość nagrody została w r. b. podwyższona i wynosi 200 tys. zł.

Termin nadsyłania prac konkursowych upływa dn. 31 maja rb.

ESTRADA - EKRAK - SCENA

Otwarcie Opery — »Wesele Figara«

Datę otwarcia Opery w sali „Roma” ustalono ostatecznie na 10 bm. Inauguracją będzie „Wesele Figara” W. A. Mozarta. Partie solowe wykonają wybitni artyści zespołu operowego, z przewagą młodych. Kierownictwo muzyczne spoczywa w doświadczonej rękach dyr. Z. Latoszewskiego, reżyseria — Józefa Muncingra z „Narodnego Diyadilla” w Pradze, dekoracja i kostiumy — J. Hawrylikiewicza, choreografia — L. Wójcikowskiego.

»Requiem« Mozarta w Filharmonii

Na piątkowym koncercie symfonicznym Filharmonii Stołecznej oraz niedzielnym pranku usłyszy Warszawa pomnikowe dzieło W. A. Mozarta „Requiem”, w wykonaniu orkiestry i chóru Państwowego Konserwatorium Muzycznego pod dyr. prof. W.

Ale czy to nie dziwne — sensacyjne fotografie dotychczas nie ukazały się w żadnym amerykańskim piśmie. Zdaje się, że nie jest to kwestią przypadku.

20 proc. ludności w więzieniu

Najbogatsza i podobno najpiękniejsza kobieta w Hiszpanii — Dona Luiza Maria Narvaez y Mocias Perez de Guzman el Bueno y Remires de Avellano, markeza de Cartago, Condessa de Canada Alta, Vizcondessa Aliator de Duquesa de Valencia — została w zeszłym tygodniu skazana na 1 rok więzienia przez wojskowy trybunał Madrytu „Krótki” ten wyrok zawdzięcza jedynie swemu długiemu nazwisku. Caudillo poczuł się dotknięty w swym majestacie, gdy Dona Luiza wzniósła okrzyk na cześć pretendentki do korony hiszpańskiej, Juana.

Oczywiście wobec monarchistów dyktator jest o wiele bardziej wyrozumiały, niż np. wobec republikanów. Niemniej jednak niektórzy komiwojażerowie Waszyngtonu udają miłe zdziwienie. Ten stosunkowo łagodny wyrok ma być dowodem wprowadzenia liberalizmu w Madrycie. A jako przykład porównują nawet oficjalne statystyki: oto w okresie 1940 — 1943 r. odbywało się przeciętnie 50 egzekucji dziennie — w r. 1948 skazywano na śmierć tylko 40 więźniów politycznych...

Jednego tylko oficjalnie statystyki nie mówią. Większość „politycznych” sądzi się obecnie jako zwyczajnych kryminalistów. Właśnie dopiero kilka dni temu 22 członków ruchu oporu zostało na 2-godzinny procesie skazanych na długoterminowe więzienie. Jak zwykle sądził ich trybunał wojskowy. Procedura postępowania uniemożliwiła wszelką obronę, bo data procesu trzymana jest zawsze, aż do ostatniej chwili, w tajemnicy. Prokurator przygotowuje akt oskarżenia przez szereg miesięcy — natomiast obrona otrzymuje akt na parę godzin przed procesem.

Tyle było procesów w ciągu 10 lat reżimu Franco i tylu skazanych, że nie wystarczyło już kazać na pomieszczenie więźniów. — Toteż mniej niebezpiecznych zwalniano na słowo, z obowiązkiem meldowania się, gdy odbył połowę wyroku.

I obecnie przynajmniej 20 proc. hiszpańskiej ludności znajduje się na tej tzw. libertad vigilada. Nie przeszkadza to wcale gen. Franco, że kiedy przyjmie amerykańskich gości, rozprawi o wolności, sprawiedliwości i ładzie.

Bezsenne noce

W 1868 r. jeden z godnych poprzedników Caudilla, gen. Ramon Narvaez, leżąc na łożu śmierci powiedział: „Nie mam wrogów — wszystkich już rozstrzelałem”. Franco również ani kul, ani szubienicy nie żałował! Grubo się jednak myli jeśli przypuszcza, że zlikwidował lub osłabił opozycję. Pamięta zresztą, że w swoim czasie Napoleon także podobił Hiszpanię a jednak „guerilla” (partyzantka) wyparła go poza Pireneje.

Oto jak wygląda pokój w Hiszpanii. W Katalonii strajki. Setki robotników i chłopów ucieka w góry do partyzantki. W Galicji (północny zachód) operuje IV-ta grupa guerrilleros, która w ciągu roku dokonała 308 wojennych operacji. Franco wysłał przeciwko niej policję, wojsko i gwardię cywilną, wreszcie Marokkańczyków. Wszystko na próżno, IV grupa nadal działa, El Guerrillero — gazeta partyzantka rozchodzi się po prowincji w tysiącach egzemplarzy. W Asturii, Andaluzyi, Walencji, Aragonii — wszędzie działa ruch oporu. Mimo najrozszybszych represji ze strony władz, ludność wspomaga walczących.

Jeżeli więc wojna domowa skończyła się 10 lat temu — dlaczego Franco nie miał dotąd ani jednej spokojnej nocy?

Jerzy Rygiel.

Kościół z XIV w. odnowiony

Gdańsk. W Gdańsku otwarto zabytkowy kościół św. Elżbiety, pochodzący z 1396 r. Kościół odnowiony został staraniem Gdańskiej Dyrekcji Odbudowy. Mieści się on w najruchliwszym punkcie miasta, koło Dworca Głównego.

UWAGA!
Ostateczny termin nadsyłania podpisów do rysunków konkursu
»CZY JESTEŚ DOWCIPNY?«
upływa dn. 12 b. m.

Z DNIA NA DZIEŃ

8 lat — za uszczypnięcie!

„Die Welt”, centralny organ brytyjskiej władz okupacyjnych, wychodzący w jęz. niemieckim, od szeregu tygodni zajmuje się na swych łamach „przeżyrciami” Niemców, „którzy, pod zarzutem popełnienia zbrodni wojennych, zostali wydani w ręce polskim”. Wbrew ustalonej już opinii, że aresztanci niemieccy traktowani byli w Polsce z podziwu godną łagodnością a w wytaczanych im procesach polskie organa sądowe nigdy nie kierowały się chęcią zemsty, lecz jedynie pragnieciem zadośćuczynienia przedstawionym wymogom wymiaru sprawiedliwości — „Die Welt” drukuje (często w formie listów od czytelników) historyczne publikacje o rzekomych uprawnieniach „bestialstwa” wobec więźniów niemieckich, o pobawianiu oskarżonych opieki prawnej, o parodiowaniu procesów i nadmiernej surowości ferowanych w Polsce wyroków.

Nie trudno zgadnąć, że celem tej brytyjskiej akcji propagandowej jest pogłębianie w społeczeństwie nie-

mieckim uczuć nienawistnych wobec polskości oraz ugrunтовanie dążeń odwetowych.

Dla osiągnięcia tak „szlachetnych” celów, „Die Welt” — z względu na brak jakichkolwiek konkretnych dowodów — postępuje się blagą i najprymitywniejszym kłamstwem. Jest to robota, sztyt grubymi nićmi, obliczona ją chyba na czytelnika wyjątkowo naiwnego. Któż inny bowiem może wierzyć, że „nie znającym języka polskiego więźniom nie mieckim w Polsce doręcza się akt oskarżenia, napisany w języku polskim”? A tak właśnie twierdzi „Die Welt” od redakcji! „powien fikcyjny „wachmistrz policji” niemieckiej, którego nazwiska pismo nawet nie po fatygowało się podać, a który „z powodu złego traktowania polskich pracowników cywilnych” (jak to nie winnie się nazywa!) miał być jako by wydany władzom polskim. Ow bezimienny osobnik żali się w „Die Welt” (z 1.II.), że „dla wielu jego kolegów z powodu słabej znajomości

jęz. polskiego — było rzeczą niemożliwą sprawdzić, o co ich oskarżano”!

Biedacy, nie chcieli im się przeżyć tać złączonego przekładu aktu oskarżenia w jęz. niemieckim i w rezultacie nie wiedzieli, jak mają się bronić!

Wprawdzie, jak twierdzi p. wachmistrz, w każdym wypadku dawano oskarżonym obrońców z urzędu, ale cóż z tego, jeśli obrońcy „bardzo rzadko byli rzeczywistymi prawnikami”?!
Zapewne, czyż można bowiem na zwać „rzeczywistym prawnikiem” takiego obrońcę, który np. nie potrafi uwolnić od odpowiedzialności wielokrotnego mordercy? Oczywiście, że nie. To po prostu „ersatz” prawnika!

A zresztą, skądinąd przecież wiadomo, że aresztanci niemieccy — to niewinne aniółki. Pomimo anielskiej niewinności oskarżonych, w Polsce — powiada mityczny wachmistrz — do brocznycia „kary są z reguły niezmiernie surowe”. Aby nie posadzone go o przesadę w ocenie, „korespondent” „Die Welt” od razu służy przykładem. I oto czytamy w organie brytyjskich władz okupacyjnych, że w Polsce „za udowodnienie komuś, że

uszczypnął więźnia, otrzymuje się karę od 5 — 8 lat więzienia”!... Za uszczypnięcie!

I pomyślcie tylko, jaki ten naród polski jest niewdzięczny! Wiadomo, że policja niemiecka w czasie okupacji obdarzała Polaków w więzieniach i obozach karami i pieszczołami, a teraz ci niewdzięcznicy — buch! — osiem lat więzienia za lada filuterne uszczypnięcie!

Tak oto centralny organ brytyjskich władz okupacyjnych usiłuje wmówić „zdrowemu chorobie”, czyli — nakłonić b. gestapowców i ss-manów do wyżycia (przy pierwszej lepszej okazji) większej „uszczypności” wobec nas, niżli ta, którą stosowano w latach „flirtu” wojennego.

Podczas wojny władze brytyjskie wspólnicy narodowi polskiemu „droga radiowa”, obecnie jednak — z perspektywy 4 lat — dochodzą do wniosku, że terror niemiecki w Polsce był zbyt biały. Idzie o to, aby czytelnicy „Die Welt”, gdy będą z przewodząc na świecie ostateczny „pax americana” działali z większą „uszczypnością” i zdecydowanie!... W tym właśnie kierunku zmierza brytyjska metoda „denazifikacji”.

PAL.